Nr. 66. Wtorek, 20 Marca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1, 2 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 marca 1928.

L. 359.

OBWIESZCZENIE.

W okręgu Województwa stanisławowskiego, jako okręgu wyborczym do Senatu, dały wybory w dniu 11 marca 1928 następne wyniki:

Uprawnionych do głosowania	507.318
Głosujących	366.891
Głosów unieważnionych	2.510
Głosów ważnych	364.381

Oddano głosów:

Na listę Nr. 1	169.872
Na listę Nr. 2	7.392
Na listę Nr. 6	36
Na listę Nr. 8	11.446
Na listę Nr.17	502
Na listę Nr.18	108.215
Na listę Nr.20	3.964
Na liste Nr.22	62.296
Na listę Nr.24	646
Na listę Nr.33	12

Wybrani senatorowie:

Z listy Nr. 1 — Szarski Marcin, ur. 1868, ekonomista, Lwów, ks. Manugiewicz Samuel, lat 56, proboszcz, Kuty, powiat Kosów,

Z listy Nr. 18 — Tarnawskyj Myron, lat 59, gospodarz, Czernica, p. Podkamień.

Z listy Nr. 22 — Dr. Iwan Makuch, lat 55, adwokat, Tłumacz.

Dalsi Kandydaci senaccy, wymienieni na listach kandydackich Nr. 1—18, 22 są zastępcami senatorów w kolejności, wedle listy

Stanisławów, dnia 14 marca 1928.

Przewodniczący
Okr. Kom. Wybor. Nr. 53
Staszewski.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Struktura budżetu
na rok 1928/29.

W tych dniach został ogłoszony nowy preliminarz budżetowy, który w najbliższym czasie zostanie przedstawiony Sejmowi. Zamyka się on sumą dochodów 2,525.703 tys. i sumą wydatków 2,478.370 tys. Przewiduje się zatem nadwyżkę wysokości 47 miljonów. Opierając się na wynikach budżetów. bież. roku budżetowego, można się spodziewać, że nietylko nadwyżka ta będzie osiągnięta, ale, że zostanie poważnie przekroczona.

Zestawienie dochodów budżetowych wykazuje bowiem, że w ciągu 11 miesięcy r. b. osiągnięto 2,462.647 tys. zł., czyli o 23.5% więcej, aniżeli stanowił całoroczny preliminarz. Wydatki natomiast wynosiły tylko 2,212.026 tys. zł., przekroczyły zatem preliminarz tylko o 11%. Nadwyżka dochodów nad wydatkami doszła do poważnej sumy 250 miljonów. Wyniki tegoroczne nie pozwalają więc żywić nawet najmniejszych obaw co do realności przedłożenia budżetowego na rok przyszły.

Co do technicznego opracowania preliminarza, to nie różni się on niczem od poprzednich. Podobnie jak w latach poprzednich, dzieli się on na trzy grupy, mianowicie budżet administracyjny, przedsiębiorstw państwowych i monopoli państwowych. Zachowano również podział na dochody i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, uznając za wydatki nadzwyczajne wydatki nie związane z normalnym tokiem administracji, lub eksploatacji przedsiębiorstw i monopolów, a więc w głównej mierze wydatki inwestycyjne.

Z ogólnych dochodów, preliminowanych na 2,525.703 tys. przypada 1,257.330 tys. na dochody z danin publicznych, 836.894 tys. na dochody z monopoli (w tem 400 milj. monopol tytoniowy, 370 milj. monopol spirytusowy) i 176.587 tys. z przedsiębiorstw (w tem ok. 80 miljon. wpłaty Lasów Państwowych i 74 milj. wpłaty kolei). Przewidywanie tych pozycyj dochodowych jest oparte na wynikach tegorocznych i naogół im odpowiada. Pewne różnice jednak zachodzą. Dochody administracyjne (w tem również daniny publiczne) są ustanowione niżej, aniżeli wynoszą rzeczywiste dochody za jedenaście miesięcy. Dochody z przedsiębiorstw równają się tym dochodom z pewnemi przesunięciami w obrębie tej grupy (kolej ma wpłacić więcej, a lasy mniej, aniżeli w tym roku). Podwyższenie zaś nastąpiło w grupie dochodów z monopolów.

Przechodząc do strony wydatkowej, należy zaznaczyć, że budżet został opracowany na podstawie płac urzędniczych dotychczasowych. Uregulowanie sprawy uposażeniowej ma być przedmiotem osobnej ustawy, przyczem uchwaloneby musiały być nowe źródła pokrycia.

W tablicy poniższej podajemy zestawienie wydatków przewidzianych w budżecie na 1927/28, oraz preliminarz budżetowy na rok 1928/29.

	1927/28	1928/29
Prezydent Rzplitej	1.416	3.010
Sejm i Senat	6.934	9.224
Kontrola Państwowa	4.053	5.006
Prezydjum Rady Min.	1.654	2.157
Min. Spraw Zagran.	39.627	52.378
Min. Spraw Wojskowych	623.222	744.966
Min. Spraw Wewn.	180.012	223.465
Min. Skarbu	100.513	129.697
Min. Sprawiedliwości	90.295	108.162
Min. Przem. i Handlu	23.175	46.364
Min. Komunikacji	3.025	3.972
Min. Rolnictwa	32.867	46.794
Min. W. R. i O. P.	295.600	372.976
Min. Robót Publ.	85.289	134.656
Min. Pracy i Op. Społ.	56.315	60.233
Min. Reform Rolnych	32.486	47.566
Min. Poczt. i Telegrafów	—	2.779
Emerytury	74.864	103.839
Renty inwalidzkie i pensje	101.471	130.046
Długi państwowe	145.070	231.225
Ogółem	1,897.888	2,458.515

Zastrzegając sobie bliższe omówienie poszczególnych działów budżetu na przyszłość, pragnęlibyśmy obecnie jedynie zwrócić uwagę, że w budżecie uwydatnia się poważny wzrost wydatków inwestycyjnych. Wydatki np. na budowę nowych linij kolejowych i inwestycje na kolejach istniejących wzrosły z 60 milj. w roku zeszłym do 214 milj. w r. b., co stanowi zwiększenie o pokaźną sumę 154 milj. W budżecie nadzwyczajnym Min. Spraw Wojskowych znajduje się suma 33 milj. na nowe budowle, budowę nowych jednostek pływających itd. Budżet nadzwyczajny Min. Przemysłu i Handlu przewiduje sumę przeszło 30 milj. przeznaczonych na rozbudowę floty handlowej. budowę portu i urządzeń portowych w Gdyni i t. d.

W budżecie Minist. Oświaty przeznaczono ok. 18 miljonów na budowę i remont kapitalny szkół, gmachów administracyjnych i reprezentacyjnych. Min. Robót Publicznych przewidziało w budżecie nadzwyczajnym na budowle wodne 7½ milj., na budowę dróg i mostów kwotę z góra 11 milj. Ponadto również inne Ministerstwa oraz przedsiebiorstwa i monopole zamierzają w przyszłym roku budżetowym prowadzić żywą akcję budowlaną, zwłaszcza na terenach wschodnich. Prócz tego — jak wiadomo — zostanie przeznaczonych na nadzwyczajne inwestycje suma przeszło 80 milj. z rezerw skarbowych. Budżet zatem na rok przyszły ma charakter wybitnie produkcyjny i inwestycyjny.

Nuncjusz Apostolski
na Zamku warszawskim.

Dnia 17 marca o godz. 11 przedpołudniem P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku królewskim Jego Eminencję Msgr. Franciszka Marmaggiego, Arcybiskupa Adrianopolu, Nuncjusza Apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Nuncjusz Apostolski udał się na Zamek

LUDWIK BRZOZOWSKI. 1)

ŚMIECH.

Rysunek z pamięci.

W niedrukowanej spuściźnie Ludwika Brzozowskiego poety-żołnierza, któremu „Gazeta Lwowska" NN. 297, 298 i 299 poświęciła w ubiegłym roku większy artykuł — przechował się rękopis noweli, a jak on sam ją nazwał „rysunku z pamięci" p. t. Śmiech. Opowiadanie to przeznaczone było dla projektowanego w 1861 roku przez Apollona Korzeniowskiego dwutygodnika Świat. Nowela miała się ukazać w pierwszym numerze pisma. Nagłe aresztowanie w nocy z 20 na 21 października 1861 r. Korzeniowskiego zniweczyło cały projekt, a niektóre rękopisy, przeznaczone dla Świata, dostały się w ręce policji rosyjskiej; wśród nich znalazł się i „Śmiech". Rękopis w dwóch egzemplarzach przechował się w aktach sprawy Korzeniowskiego w Warszawskiem Archiwum Akt Dawnych do dziś dnia. Niewątpliwe walory utworu zasługują na to, aby wydobyć go z zapomnienia archiwalnego, pomnażając w ten sposób niedoceniony dotąd dorobek piśmienniczy utalentowanego pisarza.

...Od pewnego czasu p. Damazy, z każdym dniem stawał się smutniejszym; chudł na ciele, posępniał na rozpogodzonem zazwyczaj obliczu i zaczął stronić od ludzi.

A p. Damazy był to czerstwy sześćdziesięcioletni kawaler, od urodzenia żyjący niezależnie z dwóch odziedziczonych kamienic na warszawskim bruku, twarz miał rumianą, okrągła, o szerokich ustach wyciętych w zygzak wesoły i przepuszczających hojnie śmiech głośny, lub słowa dowcipne. Od czterdziestego roku życie swoje dzielił pomiędzy ogród Saski, teatr Rozmaitości i Resursę Kupiecką. W ogrodzie o południu, śmiał się w towarzystwie wygrzewających się na słońcu emerytów; wieczorem w teatrze Rozmaitości, od podniesienia do zapadnięcia się kurtyny, śmiał się z gry artystów, a po teatrze, w Resursie śmiał się znowu przy groszowym wiście; słowem śmiał się od rana do późnej nocy.

Ale, jak mówiłem, posmutniał przy ostatku i zaczął stronić od ludzi.

Goście południowi środkowej alei Saskiego ogrodu, nawykli od dawna do jego wesołej rozmowy, dowcipnych facecyj i dziwacznych przygód, opowiadanych z głośnym, sympatycznym śmiechem; gdy przez kilka dni z rzędu nie pokazał się w ich gronie, zaczęli przeróżne robić domysły o jego zdrowiu i interesach.

— Dokazywał, udawał fircyka, panicza — mówił przygarbiony inspektor emeryt — a teraz spuścił uszy. Snać los przetrzepał swoją rózeczką figlarza.

— Przyszła i na niego kreska — dodawał sparaliżowany na prawą rękę basista z orkiestry Wielkiego teatru — nie szanował zdrowia, objadał się, opijał, nie dosypiał nocy przy kartach; aż go coś zadmuchnęło znienacka i spuścił nos na kwintę.

— At, moi panowie — pokasłując, odzywał się wychudły archiwista — smutek, jak kurz, pada na ludzi, przykrywa wesołość, przegryza zdrowie i wyradza mole w mózgu, niby w starych szpargałach.

— A szkoda nam p. Damazego — wtrącał sędzia — bywało, jak zacznie prawić, śmiać się, dokazywać, to się aż człowiek umęczy wesołością i idzie na obiad z wilczym apetytem.

— Ale, ale — zauważył naczelnik, gładząc rękawem znak nieskazitelnej służby za lat dwadzieścia pięć na klapie od surduta — dziwna rzecz, wraz z p. Damazym ubyła z naszego grona i jego antyteza: wzdychający major Drzaga.

— Prawda — rzekł sparaliżowany członek orkiestry — śmiech i płacz opuściły nas jednocześnie.

— A pozostało tylko ziewanie — skończył złośliwie archiwista.

— I kaszel — dodał sędzia półgłosem.

— A czy nie odwiedzał go który z panów — spytał inspektor — może chory?

— Właśnie że chory — odpowiedział sędzia — wczoraj przed obiadem udałem się do niego, lecz nie zostałem przyjęty.

— Co? co? — zapytało chórem całe grono.

— A tak, tak. Daję słowo uczciwości. Przychodzę, powiadam panom, wczoraj, przed obiadem; dzwonię, otwiera mi jego synowiec: ten szaławiła, co to z Rumiankiewiczówną włóczy się po ogrodzie, i spostrzegłszy mnie, mówi: „Przepraszam, nie mogę przyjąć pana sędziego". Dlaczego? pytam. „Dlatego, odrzecze, że mój stryj słaby i oprócz majora Drzazgi, nikogo sobie widzieć nie życzy".

— A to wybrał pocieszyciela w chorobie! — zakasłał archiwista.

— Ręczę, że się w tem coś święci — pokręcił głową naczelnik.

...Pan Damazy siedział w fotelu, obstawiony poduszkami i owinięty dookoła pledem w jaskrawe kraty. Na twarzy jego spoczywała, jakby gwałtem z oblicza jakiegoś asesora kryminalnego sprowadzona powaga; tak sprzecznie wyglądały brwi, ściągnięte nad dowcipnie zmrużonemi rzęsami i cierpiąco zacięte usta, pomiędzy dwoma dołkami na policzkach, „wydeptanemi" kilkodziesięcioletniem weselem.

Lekarz, który od tygodnia dwa razy w dzień go nawiedzał i z miną tajemniczą po godzinie badał objawy jego choroby, trzymał go właśnie pod tę porę za rękę i potrząsał głową triumfująco.

— No i czegożeś się domacał nareszcie, mój łaskawco — zapytał p. Damazy — czy znów zapiszesz mi jakie nowe, a bezskuteczne paskudztwa?

Lekarz odchrząknął, spojrzał na zegarek i rzekł stanowczym głosem:

— Są pewne choroby, których odrazu określić nie można, a które oprócz kropel pigułek i proszków, leczą się jeszcze, że się tak wyrażę, środkami moralnemi. Do takich chorób należy i pańska. Więc jeżeli chcesz być zdrów, p. Damazy, a raczej nie doświadczać często tych boleści, to strzeż się wszelkich wstrząśnień; wszelkich wstrząśnień, powtarzam, a szczególniej śmiechu i tego wszystkiego, co śmiech gwałtowny sprowadzić może. Niełatwo ci to przyjdzie z początku, gdyż, znając cię nie od dzisiaj wiem, jak wszystko śmiesznie odbija się na twojej siatce ocznej, jak każda myśl najpoważniejsza musi koniecznie wywrócić koziołka na twoich półkulach mózgowych. Lecz stopniowo można przekształcić to szkodliwe usposobienie. Tylko najprzód radzę ci: unikaj ludzi wesołych, czyli błaznów; książek dowcipnych, czyli niedorzeczności drukowanych: i zmień jaknajprędzej mieszkanie, gdyż to twoje z widokiem na teatr, mogłoby ci przypominać ciągle jakieś pajacowania komedjantów i sprowadzać śmiech, a po nim cierpienie.

(C. d. n.)

w towarzystwie dyrektora protokołu Stefana Przeździeckiego powozem Pana Prezydenta Rzplitej, poprzedzany przez trębaczy na białych koniach i otoczony eskortą szwadronu szwoleżerów. W następnym powozie jechał audytor Nuncjusza Msgr. Chiarlo i sekretarz Nuncjatury Msgr. Colli z adjutantem Pana Prezydenta Rzplitej, rotmistrzem Jurgielewiczem.

Gdy orszak ruszał z przed nuncjatury apostolskiej oraz gdy zbliżał się do bramy zamkowej, trębacze odegrali fanfary. W dziedzińcu zamkowym baon 30 p. strzelców kaniowskich, ze sztandarem, oddawał honory wojskowe. Orkiestra odegrała Hymn papieski.

U progu sieni zamkowej dwóch adjutantów Pana Prezydenta Rzplitej powitało Nuncjusza i wprowadziło na pokoje. W sieni głównej oddział kompanji przybocznej prezentował broń. U wejścia na pokoje zamkowe, w salonie oficerskim, oczekiwał na Nuncjusza generał Rożen, komendant miasta w otoczeniu oficerów. Zastępca szefa protokołu, Andrycz i Reinold Przeździecki witali Nuncjusza u wejścia do sali, u progu zaś następnej sali zastępca szefa kancelarji cywilnej Stefan Markowski i generalny adjutant pułkownik Zahorski.

Z sali tronowej wyszedł na spotkanie Nuncjusza Minister Spraw Zagranicznych August Zaleski. Pan Prezydent Rzplitej oczekiwał w sali rycerskiej w towarzystwie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Dobruckiego, otoczony całym składem Swego Domu cywilnego i wojskowego, wraz z ks. kapelanem, kanonikiem Bojankiem.

Wprowadzony do sali rycerskiej przez dyrektora protokołu i przedstawiony Panu Prezydentowi Rzplitej, Jego Eminencja Msgr. Marmaggi, Arcybiskup Adrianopolu, Nuncjusz Apostolski wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie! Z uczuciem prawdziwego zadowolenia a nawet, śmiem powiedzieć, dumy, dane mi jest rozpocząć dzisiaj wykonanie wysokiego i odpowiedzialnego urzędu, który mój Dostojny Władca, Jego Świątobliwość Pius XI. raczył mi powierzyć, mianując mnie swoim Nuncjuszem Apostolskim przy Osobie Waszej Ekscelencji, godnego Naczelnika tego szlachetnego i wielkiego Narodu polskiego.

W tej uroczystej chwili nie mogę nie pamiętać, że mam zaszczyt objąć stanowisko zajmowane niegdyś przez samą Głowę Kościoła, jako pierwszego Nuncjusza Apostolskiego w Polsce odrodzonej, w tym pełnym chwały kraju, którego każde wydarzenie śledzi On teraz z wysokości Swej stolicy z miłością i zajęciem.

Przywiązanie tego Narodu *semper fidelis* w ciągu wieków do świętego Kościoła jest jednym z najpiękniejszych tytułów do uwielbienia ze strony katolików całego świata, podobnie jak i epickie walki o wolność i niepodległość, prowadzone aż do dnia, gdy kraj ten znalazł się na zawsze wśród wielkich narodów Europy. Pragnę powiedzieć więcej: Wiara przodków i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej były zawsze, szczególnie w okresach ciężkich doświadczeń, jednym z najskuteczniejszych czynników, któremi żywiła się i wzmacniała świadomość narodowa a miłość i troskliwość ojcowska pontyfikatu rzymskiego brała niezmiennie udział, zarówno w chwale, jak i niedolach tego szlachetnego Narodu.

Niedawnym dowodem tych wzajemnych uczuć serdecznego zaufania był zapał, z jakim ten sławny kraj zawarł ze Stolicą Apostolską przy współpracy mego czcigodnego poprzednika, znakomitego dyplomaty, okrytego wkrótce potem purpurą rzymską, konkordat, który wytknął tą wielką linię przyjaznego sojuszu między dwoma mocarstwami, duchowem i doczesnem, zawartego w celu praktycznego ułożenia wspólnie obchodzących obie strony praw.

Nie zamykam oczu, Panie Prezydencie, na trudności, jakie wysoki mój urząd pociąga za sobą. Wydaje mi się wszelako, iż mogę liczyć poza pomocą Opatrzności Boskiej na wielką mądrość i dobroć Waszej Ekscelencji, który wciela i reprezentuje jedność duchową wszystkich klas Narodu i który — jestem tego pewien — wskaże mi w swoim rządzie, na czele którego stoi jedna z najwybitniejszych Postaci Patrjoty i Żołnierza, obecnego momentu historycznego, Dzielnego Współpracownika, który dopomoże mi w dziele ugruntowania serdecznych stosunków istniejących między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską.

Błagam od tej pierwszej chwili mojej misji o łaskę Wszechmocnego i wstawiennictwo Dziewicy, Matki Boga i ludzi, którą Polacy nazywają Królową Korony Polskiej. Pod takiemi auspicjami i z wiarą w poparcie Waszej Ekscelencji i Jego znakomitego Rządu, mam zaszczyt wręczyć Panu, Panie Prezydencie listy pontyfikalne, akredytujące mnie w charakterze Nuncjusza Apostolskiego przy Osobie Waszej Ekscelencji.

Po odebraniu z rąk Nuncjusza listów uwierzytelniających, Pan Prezydent Rzplitej w Swojem przemówieniu powiedział między innemi co następuje:

Stosunki dyplomatyczne od wieków istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską a Polską, po stuletniej przerwie przez Msgr. Achillesa Ratti tak szczęśliwie wznowione, przybrały rozwój szczególnie serdeczny z chwilą, gdy ten pierwszy przedstawiciel Głowy Kościoła w odrodzonej Polsce i tak wielki i szczery kraju tego przyjaciel, został powołany przez Opatrzność na Stolicę Piotrową. Następnie znakomity poprzednik Waszej Ekscelencji, ks. kardynał Lauri, który wśród nas pozostawił tak pełne sympatji wspomnienia, przyczynił się znacznie do dalszego rozwoju tych, tak szczęśliwych stosunków, które znalazły wreszcie swój trwały wyraz z zawartym konkordacie. To dzieło pamiętne jest i powinno pozostać podstawą wzajemnych stosunków pomiędzy Kościołem i Państwem w Polsce i nie wątpię, że Wasza Ekscelencja będzie miał możność współdziałać na tej podstawie z Rządem Rzplitej Polskiej, w tembardziej sprzyjających warunkach, że na czele tego Rządu stoi Mąż, o którego znaczeniu Wasza Ekscelencja tak pięknie wspomniał, a który jako b. Naczelnik Państwa, miał szczęście znać osobiście Ojca św. w czasie Jego pobytu w Polsce i wówczas już z Nim współpracował. Okoliczność ta pozwala mi wyrazić nadzieję, że ojcowska łaskawość Najwyższego Pasterza, której dowodów byliśmy tylekroć świadkami, zostanie nam nadal zachowana.

Witając Cię, Księże Nuncjuszu, uważam Sobie za miły obowiązek podkreślić, że znane są w Polsce częste dowody życzliwości okazywanej przez Ciebie naszym rodakom w tych krajach, w których spełniałeś poprzednio Swój wysoki urząd oraz zapewnić, że przy wykonywaniu Twego obecnego zadania, Moje poparcie i współdziałanie Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej są Ci z góry zapewnione.

Po skończeniu części oficjalnej audjencji Pan Prezydent Rzplitej udzielił Jego Eminencji ks. Nuncjuszowi prywatnego posłuchania w gabinecie marmurowym. Przy wejściu orszak sformował się w tym samym porządku jak poprzednio i przeprowadził go do kaplicy zamkowej, którą ks. Nuncjusz pragnął odwiedzić, aby pomodlić się przy urnie zawierającej serce Kościuszki.

Po powrocie orszaku do gmachu Nuncjatury, Jego Eminencja Nuncjusz Apostolski podziękował eskorcie towarzyszącej Mu oraz stosownie do odwiecznego zwyczaju, zawsze przez Nuncjuszy w Polsce przestrzeganego, udzielił błogosławieństwa, nazywając wojsko polskie obrońcami prawowiernego Kościoła.

Zaznaczyć należy, że Msgr. Marmaggi wypowiedział tę formułkę w języku polskim i zakończył okrzykiem: Niech żyje Polska.

Za Ocean.

Coraz częściej odzywają się głosy, że czas już jest najwyższy wyjść z pierwszego, doświadczalnego stadjum naszej żeglugi, że czas najwyższy zaprządz ją do wielkiej pracy nad stworzeniem naszej mocarstwowej potęgi, naszej ekonomicznej siły. A pod tym względem znaczenie floty polskiej bynajmniej nie zamyka się do przewożenia towarów i zatrzymania w kraju kolosalnych sum, które dziś wędrują za granicę. Żegluga nasza, zanim połączy nas z rynkami świata, musi nas przedewszystkiem połączyć z osadami polskiemi za morzem, wspomagając je i nawiązując stały kontakt wymiany towarów i ludzi.

Jesteśmy w dużej ilości rozproszeni po świecie, lecz emigracja nasza z upływem czasu, o ile nie wraca do ojczyzny, to zwolna, lecz coraz bardziej stanowczo podlega wynarodowieniu. Niestety taki los czeka nasze wychodźctwo w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Kanadzie — i z tym faktem musimy się pogodzić. Wyratować możemy stamtąd tylko to, co zdołamy wyrwać z trybów tego kolosalnego młyna i pchnąć na inne, bardziej nadające się do zachowania właściwości narodowych tereny. Dziś jest tylko jeden teren, który możemy traktować jako coś w rodzaju Nowej Polski. Jest nim Brazylja, a ściślej biorąc Parana. Na nią też powinniśmy zwrócić jak najpilniejszą uwagę.

Parana liczy paręset tysięcy mieszkańców polskich, mocno na glebie osiadłych, trzymających w rękach przemysł, rękodzieło, organizujących z coraz lepszem powodzeniem finanse. Kraj posiada jeszcze duże obszary, nadające się znakomicie na kolonizację — przypada tam zaledwie 3 mieszkańców na km. kw., sąsiadujące z nim stany Sta Catharina i Rio Grande do Sul również nie należą bynajmniej do najludniejszych ziemic świata, gęstość zaludnienia ich bowiem wynosi 7 i 8 mieszkańców na km. kw. Dodajmy do tego, że na terenach tych Polacy należą do żywiołów najbardziej kulturalnych, a zrozumiemy, że jeżeli tylko nie zostawimy tego nowego społeczeństwa polskiego bez opieki, bez kontaktu z krajem, może ono stać się bardzo poważnym rezerwoarem, który będzie mógł nie tylko przyjąć dużą ilość naszych emigrantów ale i zgromadzić część emigracji naszej z innych krajów. Dlatego to niezmiernie jest rzeczą pilną bardzo poważnie przestudjować możliwość naszego kontaktu z Brazylją — i powiedzieliśmy — jest to rzecz stokroć pilniejsza niż szukanie nowych terenów gdzieś w okolicach nieznanych, gdzie pracę kolonizatorską trzeba będzie rozpoczynać od samego początku.

Nasze stosunki z Brazylją dziś są bardzo luźne. W zestawieniach Głównego Urzędu Statystycznego figuruje ona pomiędzy „innemi krajami" czyli w rubryce państw, z któremi handlujemy jedynie sporadycznie. Jeżeli sięgniemy do innych źródeł, to zobaczymy, że olbrzymi ten szmat ziemi, zajmujący przeszło osiem miljonów km. kw. liczy zaledwie 33 milj. mieszkańców. W jego przywozie figurują przedewszystkiem węgiel kamienny, cement, wyroby bawełniane, samochody, pochodne ropy naftowej i pszenica. Wywozi Brazylja kawę, gumę, tytoń, cukier, herbatę, kakao, bawełnę surową, skóry, futra, mięso mrożone i drzewo. To krótkie wyliczenie mówi bardzo wiele.

Dowodzi ono, że możemy mieć z Brazylji dobrego gljenta i odbiorcę, cementu, wyrobów włókienniczych, żelaznych i naftowych z jednej strony, z drugiej zaś możemy zaopatrywać się tam w cały szereg surowców, jak wełna, bawełna, guma, kawa a nawet tytoń i herbata. Jeżeli dodamy do tego przewóz emigrantów, to otrzymamy niezmiernie poważną ilość ładunków, które niezawodnie pozwolą utrzymać się stałej linji okrętowej pomiędzy Polską a Brazylją ku dużemu pożytkowi obu krajów.

I to właśnie jest podstawą, na której powinniśmy rozpocząć budowę. Skoro tylko polskie statki poczną tam zawijać, skoro tylko nasi kupcy poczną liczyć się z możliwością robienia tam interesów, kraj dziś obcy nam zupełnie stanie się bliższy Polsce, a ci ludzie, którzy tam żyją, poczują, że nie tylko wspomnieniem są z daleką ojczyzną związani. Dziś, kiedy kraj ten ma bardzo jeszcze pierwotny charakter, przy niewielkich stosunkowo nakładach można zrobić niezmiernie wiele, ale trzeba chcieć to zrobić, trzeba przedewszystkiem umieć liczyć nie tylko to, co jest, ale przedewszystkiem to, co możemy i musimy zdobyć. Powtarzamy: żegluga nasza musi być narzędziem naszej mocarstwowej potęgi, nietylko środkiem do polepszenia bilansu płatniczego.

Adam Uziembło.

Z prasy ruskiej

Po wyborach senackich. — Horoskopy przyszłego Sejmu. — Znamienny głos w 5-tą rocznicę zatwierdzenia wschodnich granic Polski. — Echa lwowskiego wyroku.

Z chwilą zakończenia kampanji wyborczej, zmieniła się nieco fizjognomja prasy ruskiej. Ustały ostre potyczki stronnictw i niewybredne impertynencje, a przyszła kolej na tematy poważniejsze. Złagodzeniu uległ również krzykliwy przedtem i widocznie na agitacyjną nutę nastrojony ton wobec Państwa. Jeszcze ostatnie echa wyborczych rozczarowań, jakieś wezwanie do „zorganizowanych protestów", jeszcze krótki bilans wyborów senackich, które — zdaniem „Diła" — wypadły gorzej, niż sejmowe. Polacy „poprawili się" w Małopolsce Wschodniej o 12 proc., Żydzi o 1 proc., Rusini utracili dalszych 13 proc. Całą niemal nadwyżkę przejął na swe konto Bezp. Blok Współpracy z Rządem.

Tak „zamknięta została nowa czarna karta", otwiera się natomiast bardziej interesująca perspektywa przyszłych prac sejmowych. „Diło" za najważniejszą rzecz uważa utworzenie wspólnego klubu ukraińskiego.

> „Nasza parlamentarna reprezentacja z Galicji Wschodniej wystąpi po raz pierwszy w polskich ciałach ustawodawczych. Z parlamentarnej trybuny w Warszawie przedstawi się ona całemu politycznemu światu. A nam musi chyba zależeć na tem, aby przedstawiła się nie tylko godnie, lecz jeszcze bardziej, aby wystąpiła zgodnie i jednomyślnie".

„Diło" liczy na to, że wszyscy posłowie ruscy prócz członków Sel-Roba połączą się rzeczywiście, „abstrahując od konkurencyjnych środków walki wyborczej".

Bardziej pesymistyczna jest „Rada". Przedewszystkiem nie wierzy w trwałość Sejmu. Jeśli nie zechce on uchwalić zmian konstytucji, — zostanie rozwiązany, jeśli je uchwali, tem bardziej, bo zakończy swą rolę. Rusini nie powinni się tem martwić, bo

> „przy obecnych wyborach tak strasznie zgromiły nas wrogie czynniki (?), że nie możemy nawet zgodnie z prawdą przedstawić przed światem naszej narodowej siły. Takiemu Sejmowi wieczne odpoczywanie!"

Rezygnacja taka zrozumiała jest — nawiasem mówiąc — u stronnictwa, które po gwałtownym ogniu wyborczym zdobyło — 1 mandat.

Ma również „Rada' drugą wątpliwość. Nie wierzy we „wielki styl' ruskiej polityki w Sejmie. Polska — zdaniem „Rady" — przechodzi obecnie przez „państwowy renesans". Wszystko zmierza do wzmocnienia Państwa, do pchnięcia jego ewolucji na nowe tory. W tej atmosferze, w zetknięciu z praktyczną polską polityką

> „można przypuszczać na podstawie dotychczasowych tendencyj, że część ukr. posłów i senatorów uchwyci się tej praktycznej polityki wszystkiemi siłami swej oportunistycznej jaźni. A stąd krok do ukr. politycznego pozytywizmu, czyli do uznania bez zastrzeżeń obecnej państwowości polskiej i dalszej jej rozbudowy. Wolno nam przypuszczać, że takich posłów będzie co najmniej połowa".

Ten „ukraińsko-polski pozytywizm" skierowany będzie przeciw Związkowi Sowieckiemu, będzie również wrogi Niemcom. — Aby ocenić wartość takich „rewelacyj", wypada przypomnieć, że „Rada" z całą UPP wpatrzona jest w sowiecki wschód i stamtąd czerpie natchnienia. „Rewelacje" „Rady" są po prostu trawestacją opinji Kominternu, który niedawno orzekł: „Ukr. masy drobnomieszczańskie stają się narzędziem faszyzmu i imperializmu Piłsudskiego w jego walce przeciw ZSRR".

Interesujące uwagi poświęca „Nowa Zorja" uchwale Rady Ambasadorów w sprawie Małopolski Wschodniej (15 b. m. piąta rocznica). Otóż uchwała ta, choć nieoczekiwana, była logiczna i konieczna. Musiała zapaść wobec

> „tego crescendo polskiej polityki, na które ślepi byli i są nasi politycy, które trwa do dnia dzisiejszego".

Rada Ambasadorów

> „faktycznie nie mogła już w 1923 r. nic innego uczynić, jak uznać stan istniejący... Polska już uniezależniła się od tych, którzy ją tworzyli".

Drugim powodem uchwały było „bezhołowie" w ruskiej polityce, była sama ludność, która

> „beznadziejnym bojkotem wyborów w roku 1922, bolszewicką orjentacją, nieodpowiedzialnymi aktami terroru postarała się o wyrobienie takiej opinji u państw ententy, że nadawanie nam większych praw byłoby niebezpieczne dla pokoju i cywilizacji europejskiej".

Nareszcie pierwsze mądre słowo po 5 latach.

Oceniając wyrok przeciw mordercom ś. p. Kuratora Sobińskiego, wypowiada ta sama „Nowa Zorja" uwagi, z któremi winno dobrze zapoznać się społeczeństwo ruskie, a szczególnie jego młodsze pokolenie. Oto młodzież ruska, jak wykazał proces, nie gardzi pracą w tajnych organizacjach. Jednak

> „wszelkie tajne organizacje, zakładane pod nie wiedzieć jak szczytnymi sztandarami i hasłami, doprowadzają po pewnym czasie bezwzględnie do moralnego złamania swych członków. Jest to kopanie przepaści pod sobą. Zresztą żadnego państwa nie można dziś usunąć z kraju organizacjami tajnemi".

Dla uniknięcia nieporozumień i przedwczesnego optymizmu wypada zaznaczyć, że z całej prasy ruskiej na krytykę działalności Ukr. Org. Wojsk. zdobyła się jedynie katolicka „Nowa Zorja". Poza nią — milczenie lub w cenzuralnych ramach utrzymana sympatja. Krucho z etyką, albo z cywilną odwagą.

Przegląd ustawodawstwa.

OGRANICZENIA EMIGRACYJNE.

Aż nadto dobrze znaną jest dola emigranta polskiego, który nie zabezpieczywszy sobie z góry na obczyźnie źródeł zarobkowania, pędzi potem w obcem sobie środowisku smutne życie tułacza bez chleba; znany dalej jest upadek moralny setek kobiet, które w obcych krajach padają w ramiona rozpusty. Temu stanowi rzeczy stara się zaradzić umieszczone w nrze 26 „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej „w sprawie częściowego wstrzymania emigracji". Wstrzymuje ono mianowicie emigrację osób, które nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować, zapewnionej odpowiedniej pracy lub które nie posiadają zapewnionych dostatecznych środków utrzymania, jakoteż tych osób, których interesy moralne mogą być w kraju zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo.

Dr. L.

Pierwszemu Marszałkowi Polski w hołdzie.

W chwili, gdy z różnych krańców Rzeczypospolitej spieszyły do Warszawy oddziały konne i piesze Wojska Polskiego, by Pierwszemu Marszałkowi Polski przewieźć depesze gratulacyjne imieniem formacyj wojskowych, miasto nasze przygotowało się godnie do uczczenia tego wielkiego święta. Gmachy uliczne i prywatne, oraz wiele witryn sklepowych przybrano portretami Marszałka, flagami o barwach narodowych i festonami z choiny. Okna kamienic zaczerwieniły się nalepkami z podobizną Marszałka z których dochód wpłynie na zwiększenie funduszów ochronki Jego imienia.

W sobotę uczciła dzień Imienin Marszałka Polski uroczystym wieczorem młodzież rękodzielnicza. Wczorajsze uroczystości rozpoczęły o godz. 8 rano na Cytadeli zawody strzeleckie Związku Strzeleckiego odbyte w obecności pp. Wojewody Borkowskiego, generała Norwid - Neugebauera i Komisarza Strzeleckiego. Po skończonych zawodach rozdzielał nagrody generał Norwid-Neugebauer.

O godz. 10-tej rano odbyły się zawody strzeleckie Hufców szkolnych na Strzelnicy wojskowej.

W przepiękny i podniosły sposób uczciła drogiego sercom młodzieży polskiej „Dziadka" dziatwa szkolna wspaniałym porankiem w Teatrze Wielkim. Obchód tego rodzaju, w którym wszystkie numery bogatego programu wypełniła sama młodzież, urządzony na tak wielką skalę, oglądaliśmy we Lwowie po raz pierwszy. Widownię Teatru wypełniły tłumy młodych widzów, które z przejęciem wysłuchały przemówienia prof. dra Olgierda Górki. Poranek zakończyła apoteoza pieśni legjonowej „Pierwszej Brygady", uscenizowana przez artystę Teatrów miejskich Dąbrowskiego wedle pomysłu dyr. Osterwy.

Młodzież lwowska Korpusu Kadetów urządziła równocześnie uroczysty poranek w Teatrze Nowości. Piękne przemówienie o życiu i czynach Marszałka Piłsudskiego wygłosił tutaj mjr. dr. Wawrzkowicz.

W kinie „Palace" odbył się poranek dla żołnierzy.

O godz. 6-tej wieczorem zebrały się orkiestry wojskowe i cywilne na placu św. Ducha, skąd przy blasku barwnych lampionów, rozeszły się z radosnemi dźwiękami marszów i drogich każdemu sercu polskiemu pieśni narodowych w ulice miasta. Uroczyste wieczory odbyły się w Świetlicy Policji P. przy ul. Kaźmierzowskiej, w Ognisku Podoficerskim przy ul. Kurkowej, w Związku Podoficerów rezerwy przy ul. Długosza, w Związku Strzeleckim przy ul. Zielonej i w Związku Legjonistów przy ul. Gródeckiej.

Dzień wczorajszy zakończył piękny raut, urządzony przez reprezentację miasta w salach ratuszowych. Przybyli nań pp. Wojewoda Borkowski, generał Norwin - Neugebauer, reprezentanci Władz rządowych i autonomicznych, instytucji, zrzeszeń i stowarzyszeń, przedstawiciele nauki, literatury, sztuki i prasy. Na program złożyły się produkcje chóru oraz deklamacje i śpiewy solowe artystów Teatru Miejskiego. Raut przeciągnął się do północy.

*

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego jest jakby tradycyjnie dniem cudownie pogodnym. Tak bywa każdego roku, tak jest i dzisiaj. Przepiękny wiosenny błękit roztoczył się nad miastem, a bujne, szczodrobliwe słońce ozłociło cały świat, wytwarzając, przy malutkim mroziku, jakąś atmosferę krzepkości i wesela. Na ulicach miasta niebywały wprost ruch. Ma się wrażenie, że wszystko, co żyje i czuje po polsku, wyległo na rozsłonecznione drogi i place miejskie. Długim, nieskończonym szeregiem płynie do kościołów i świątyń młodzież szkolna pod kierownictwem nauczycieli. Po powrocie z nabożeństwa, odbywają się poranki szkolne ku czci Marszałka. To rzesze dziatwy polskiej oddają hołd ukochanemu swemu bohaterowi. Miasto wygląda, jak wojenny obóz. Gdzie spojrzeć, stoją oddziały piechoty i kawalerji, furkotają chorągiewki, broń złożona w kozły, groźnie spoglądają przybrane w zieleń paszcze dział. Miasto całe gwarzy nieustannym łopotem chorągwi, w które ubrały się odświętnie wszystkie niemal domy i balkony. Dopiero dzisiaj w jasnem powietrzu poranku uwydatnia się należycie wspaniała dekoracja miasta nie tylko sztandarami, ale festonami, transparentami i wizerunkami Solenizanta.

O godzinie 10-tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej obrządku łacińskiego. Odprawił je w otoczeniu licznego duchowieństwa ks. kanonik Librewski; na chórze szereg pieśni solowych i chóralnych z towarzyszeniem organów wykonali wybitni artyści naszego miasta. Całą katedrę wypełniły nieprzebrane tłumy pobożnej publiczności. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca pp. Wojewoda Borkowski, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Sikorski, gen. Głuchowski, komisarz Rządu Strzelecki reprezentanci władz i urzędów, przedstawiciele Wyższych Uczelni, weterani 1863 r. i t. d. Porządek w kościele utrzymywała honorowa kompanja Korpusu Kadetów.

Po Mszy Św. odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada wszystkich formacji wojskowych garnizonu lwowskiego pod komendą pułkownika Zulaufa. Defiladę odebrał gen. Norwid-Neugebauer.

Równocześnie odbyły się uroczyste nabożeństwa w obecności reprezentantów władz cywilnych i wojskowości w archikatedrze ormiańskiej, w kościele ewangelickim, w cerkwi prawosławnej i w synagogach.

O godz. 9-tej rano odprawiło duchowieństwo grecko-katolickie uroczystą Mszę Św. na intencję Dostojnego Solenizanta w archikatedrze Św. Jura. Wzięła w niej udział młodzież szkół ruskich. Garstka akademików ruskich usiłowała zmącić uroczystą chwilę przez niedopuszczenie młodzieży szkolnej do cerkwi. Po aresztowaniu dwu akademików, incydent zlikwidowano i nabożeństwo odbyło się bez przeszkód.

O godz. 12.30 Pan Wojewoda lwowski przyjmował składane na jego ręce życzenia przedstawicieli duchowieństwa, władz, instytucji, zrzeszeń, stowarzyszeń, reprezentantów nauki, literatury, sztuki i prasy, którzy przybyli niezwykle tłumnie do sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

ŻYWIOŁOWE MANIFESTACJE STOLICY.

W niedzielę ludność stolicy składała swój hołd z okazji imienin Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego. Urządzone z inicjatywy „Ligi mocarstwowego rozwoju Polski oraz staraniem lokalnych komitetów obywatelskich w różnych punktach miasta akademje, poranki i odczyty, cieszyły się niebywałą frekwencją, gromadząc kilkutysięczne tłumy publiczności, pragnącej zamanifestować swe gorące uczucia i przywiązanie do Pierwszego Marszałka Polski.

Akademję w Filharmonji zaszczycił Swoją obecnością Pan Prezydent Rzplitej, który przybył w towarzystwie generalnego adjutanta pułk. Zahorskiego, zastępcy szefa kancelarji cywilnej Markowskiego i adiutanta przybocznego rotmistrza Jurgielewicza. Na akademję tę przybyli również członkowie Rządu, przedstawiciele duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego, wojskowości oraz sfer naukowych i prasy. Dłuższe okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Banku Gospodarstwa Krajowego, gen. Górecki.

Równocześnie odbywały się akademje w sali Colosseum, cyrku i ratuszu. Przemawiali tam między innymi prof. Sujkowski i prof. Makowski.

Już w godzinach przedpołudniowych nadciągać zaczęły do Belwederu delegacje z różnych dzielnic Warszawy oraz miejscowości podmiejskich, jak również delegacje wszystkich formacji przysposobienia wojskowego, dla złożenia hołdu i życzeń imieninowych Dostojnemu Solenizantowi. Około g. 2 popołudniu ruszyły w kierunku siedziby P. Marszałka liczne pochody uczestników poszczególnych akademji. Wkrótce dziedziniec belwederski wypełniły szczelnie tłumy obywateli stolicy, wznosząc niemilknące okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego. Nieopisany wprost entuzjazm zapanował wśród zebranych w chwili ukazania się w oknie pałacu Marszałka Piłsudskiego. Wyciągnęły się ku Niemu ręce, obnażyły głowy, a z tysiącznych piersi wyrwał się potężny okrzyk: „Niech żyje!" Orkiestry grały Hymn narodowy. Żywiołowa ta manifestacja serdecznych uczuć i głębokiej czci dla Osoby Pierwszego Marszałka Polski, trwała kilka godzin. Przyłączały się do niej coraz to nowe delegacje, przybywające z odległych dzielnic miasta i prowincji.

Wieczorem oddawały hołd swemu Wodzowi stacjonowane w stolicy oddziały wojskowe. Różnemi ulicami miasta pociągnęły oddziały wszystkich rodzajów broni, kierując się do komendy miasta, a stamtąd do Belwederu.

W Teatrze Wielkim odbyło się przedstawienie galowe z udziałem najwyższych dostojników Państwa, sfer dyplomatycznych, kół politycznych i naukowych oraz obywatelskich miasta.

W chwili pojawienia się Solenizanta w loży, publiczność urządziła Mu gorącą manifestację. Przemawiał prof. dr. Kochanowski.

HOŁD KRAKOWA.

W związku z uroczystościami z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego, odbyła się wczoraj o godz. 12 w południe w sali Starego Teatru uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz, z Wojewodą Darowskim na czele, senatorowie i posłowie Ziemi Krakowskiej, przedstawiciele wojskowości z dowódcą O. K. gen. Wróblewskim, rektor Akademji Umiejętności, przedstawiciele Uniwersytetu Jagiellońskiego. szkolnictwa, instytucji kulturalnych, społecznych, gospodarczych, przysposobienia wojskowego, konsulowie francuski, niemiecki, czechosłowacki i węgierski oraz liczna publiczność. Akademję zagaił prorektor prof. Estreicher, podkreślając znaczenie Osoby Marszałka Piłsudskiego dla Narodu Polskiego. Po odśpiewaniu przez chór kilku pieśni, przemówił delegat młodzieży Ostrowski o stosunku młodzieży do Marszałka Piłsudskiego oraz poseł Ziemi Krakowskiej Pochmarski, który w zakończeniu wzywał do zbierania składek na budowę Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach, jako pomnika zwycięskiej walki o niepodległość.

Wieczorem z pod odwachu na Rynku ruszyły na miasto orkiestry wojskowe i cywilne. Ulice miasta zalegały tłumy publiczności.

W POZNANIU.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości w Poznaniu było nabożeństwo na Placu Wolności. Ogromny plac wypełniły szczelnie oddziały wszystkich rodzajów broni garnizonu poznańskiego, oddziały przysposobienia wojskowego, stowarzyszenia powstańców i wojaków, Strzelca, Związku Legjonistów i t. d. Pozostałą część placu i przyległe ulice zaległy tłumy publiczności. Obok ołtarza zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych z Wicewojewodą Nikodemowiczem na czele, wojskowości z gen. Dzierżanowskim, dowódcą O. K., dalej konsulowie czechosłowacji i angielski, przedstawiciele organizacyj społecznych i t. d. Po Mszy św. przemówił krótko gen. Dzierżanowski, wznosząc okrzyk na cześć Pana Marszałka „Niech żyje!". Okrzyk ten powtórzyły tłumy z entuzjazmem. Po Mszy św. przedstawiciele władz i generalicja udali się na plac przed Zamkiem, aby odebrać defiladę załogi poznańskiej. W południe w sali kina „Metropol" odbyła się uroczysta akademja, urządzona staraniem komitetu organizacyjnego urzędni-

---

Dr. KAZIMIERZ KONARSKI.

Dwunastoletni „przestępca polityczny".

Z cyklu „Szkice historyczne z doby Paskiewiczowskiej".

Przez cały czas panowania w Polsce rządów zaborczych, miały rządy te, naturalną rzeczy koleją, najzawziętszego wroga w młodzieży polskiej. Dorastające czy to w terminie czy na ławie szkolnej pokolenie, cieszyło się też słusznie w ich oczach najfatalniejszą opinją, procesy szkolne, począwszy od filaretów, skończywszy na Wrześni, wiją się żywą czerwoną pręgą poprzez dzieje naszej niewoli.

Terenem, na którym rozgrywały się owe procesy, były zazwyczaj końcowe klasy gimnazjalne, nie znaczy to wszakże, by władze przy śledzeniu „wrogów" miały się choć trochę krępować granicą wieku.

I oto stoimy wobec procesu, a raczej śledztwa, prowadzonego w środowisku, w którem najstarszy „podsądny" względnie „świadek", liczy około lat 14, najmłodszy lat 10. Rzecz dzieje się w Warszawie w jesieni roku 1842; zespół aktorów tego osobliwego dramatu stanowi z jednej strony urzędująca przy Namiestniku Królestwa Polskiego Komisja śledcza, z drugiej strony dzieciarnia, kilkunastu uczniaków trzech pierwszych klas II. gimnazjum warszawskiego. Spędzono ich i uwięziono w Cytadeli, na skutek zeznań dwóch głównych bohaterów dramatu, 12-letniego Ksawerego Budnego i 13-letniego Jana Zawadzkiego, stojących niecomal pod zarzutem zdrady stanu *).

Zeznania te u Budnego zaczynają się od wspomnień z przed kilku lat, kiedy to mieszkając z rodzicami na Lesznie, poznał jakiegoś młodego człowieka imieniem Ferdynand, uchodzącego za Francuza, który przychodził często na Leszno i tam Budnemu, mającemu wówczas około 7 lat i innym mieszkającym w tem samem podwórzu chłopcom opowiadał, że przyjechał z Afryki, że ma tam tysiące swoich Arabów ze złotemi bransoletami i że z czasem zamierza przejść z nimi pod ziemią do Polski i wypowiedzieć wojnę Moskalom.

Ferdynand znikł z horyzontu, gdy rodzice Budnego zmienili mieszkanie. Miejsce jego zajął z czasem uczeń-kolega, Maksymiljan Radziszewski. Wysłuchawszy pewnego razu opowiadań Budnego o Ferdynandzie, Radziszewski oświadczył, że i on również zamierza pojechać do Afryki, „żeby zebrać tam zielonych ludzi", z którymi chce bić Moskali, że ma już tu zebranych kilku żołnierzy, że broń gromadzą w grotach pod Krakowem, do których spuszczać się trzeba „na słomianych koniach" i t. d. Rozmowy tej, jak zeznaje Budny, słuchali trzej bracia Janczewscy. Radziszewski namawiał ich, by przystąpili do spisku, ale oni odpowiedzieli odmownie, twierdząc, że zamierzają wstąpić do armji rosyjskiej i że wolą bić się z nimi, t. j. z ową zieloną armją, z chwilą, gdy Radziszewski ją sformuje.

Niepodobna bez streszczenia przytaczać tutaj wszystkich tych dziecinnych banialuk, jakie przed dostojnem gremium komisji majaje rozgorączkowana fantazja chłopca, a jakie — rzecz zdumiewająca — komisja ta notuje z całą cierpliwością i powagą. Protokół zeznań tych liczy 25 stron pisma. Czego tam niema! Budny przyznaje się do zorganizowania tajnego spisku, ze śledztwa jednak zdaje się wynikać, że jedynym jego współuczestnikiem był jego kolega szkolny, Jan Zawadzki. Składali oni sobie wzajemnie przysięgi tajemnicy i wierności, przyczem Budny zamianował siebie wodzem naczelnym sił zbrojnych stowarzyszenia. Znakiem spiskowym, noszonym przez obu chłopców, był ołowiany pierścionek, echo owych bransolet, znanych nam z opowiadań p. Ferdynanda.

Dla dodania sobie i Zawadzkiemu otuchy, puszczał Budny wodze fantazji i opowiadał nadzwyczajne historje o lampie, która znajduje się w Arabji, i którą wystarczy potrzeć, żeby z niej wyszły tysiące wojska. Praktyczniejszy może od Budnego, Zawadzki radził wobec tego wypuścić z więzień złodziei, zobowiazawszy ich do zdobycia owej lampy, w zamian za przywrócenie im wolności. Nie mogły się obejść tego rodzaju rozmowy bez planów trucicielskich. Budny chciał fabrykować truciznę z miedzianego grosza i kwiatu goździków, a kiedy Zawadzki wyraził wątpliwość co do skuteczności takiej trucizny, Budny zapewniał go, że otruł nią już chłopca, który podsłuchał jego spiskową rozmowę.

Z fantastycznych tych rozmów i sporów wynikały oczywiście często kłótnie, kończące się zazwyczaj tem, że Budny wykluczał Zawadzkiego ze spisku, po to zresztą, by go niebawem, po uciszeniu się burzy, przyjąć z powrotem. Pewnego razu zażądał on w podobnym wypadku od Zawadzkiego, by — jeśli chce być ponownie przyjęty do stowarzyszenia — obił wspólnego ich kolegę szkolnego, Mikołaja Białego, z którym Budny miał jakieś prywatne porachunki. Zawadzki spełnił to żądanie, poczem Budny przyjął go z powrotem do związku „nagradzając przytem postępek ten kawałkiem sera".

Zawadzki, zazdroszcząc Budnemu sławy spiskowej i uprzykrzywszy sobie podrzędną rolę, jaką wobec Budnego zajmował, zapragnął wreszcie sam zorganizować spisek, gdy jednak nie udało mu się zaagitować do tej sprawy kolegi Władysława Szwejkowskiego, który wybierał się iść na księdza i nieufnie odniósł się do tak niebezpiecznych projektów, — zniechęcił się do tej myśli i wrócił do Budnego, by snuć nadal projekty np. ustawienia nad brzegiem morza olbrzymiej soczewki dla spalenia floty rosyjskiej, która mogłaby się ukazać pod Gdańskiem i t. d.

To właśnie „i t. d." symbolizuje istotę całego tego obrazu. Komisja traktuje poważnie każde słowo tych sztubackich majaczeń, poświęca ogromną sumę energji na przesłuchanie całej gromady dzieci, na spisanie tego wszystkiego w protokołach, na korespondencję z oberpolicmajstrem w sprawie odszukania na Lesznie tajemniczego p. Ferdynanda, na korespondencję z Namiestnikiem w sprawie dalszego losu oskarżonych. Z dzieciniady wyrasta wolumen aktów, które, oderwane od epoki w jakiej powstały, mogłyby być uznane za zgoła niepoczytalne. Niestety, były one tragicznie poczytalne.

Obojętną w tych warunkach do pewnego stopnia rzeczą było zakończenie tej sprawy. Wniosek komisji był zresztą łatwy do przewidzenia. O Sybirze albo wojsku nie mogło, mimo wszystko, być jeszcze mowy. Obu chłopców skazano na chłostę, przyczem przy egzekucji miały asystować wszystkie klasy II. gimnazjum. Specjalną reprymendę dostał ojciec Budnego, asesor kolegjalny Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, za o-

*) Archiwum Akt Dawnych. Akta Stałej Kom. Śledczej Vol 314.

ków państwowych, samorządowych i komunalnych. Po południu odbył się na Placu Wolności koncert wojskowej orkiestry reprezentacyjnej. Równocześnie odbywały się rozmaite imprezy sportowe, organizowane przez Centralną Szkołę gimnastyki i sportu, oraz organizacje przysposobienia wojskowego. Uroczystości zakończył capstrzyk orkiestr wojskowych.

W WILNIE.

Główne uroczystości z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego odbędą się w Wilnie dzisiaj. Miasto przybrane jest flagami i zielenią. W ciągu dnia wczorajszego odbył się szereg akademji i przedstawień dla młodzieży i wojska. O godz. 19 na placu Katedralnym 5 orkiestr wojskowych wykonało Hymn narodowy.

Nota polska do p. Waldemarasa.

Tekst ostatniej noty polskiej do litewskiego prezesa Rady ministrów Waldemarasa jest następujący:

Do Jego Ekscelencji p. Agusta Waldemarasa, prezesa Rady ministrów i ministra spraw zagranicznych w Kownie.

Panie Premierze! Potwierdzając odbiór noty Pana Nr. 3503 z dnia 26 lutego 1928, mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30 marca b. r. Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927, dotycząca zaofiarowania obu stronom pomocy Ligi Narodów i jej organów technicznych w razie, gdyby ich pomoc była pożądaną w zaleconych przez Ligę Narodów rokowaniach, pozostaje nadal w mocy. Byłbym wdzięczny Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkam również udać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć, Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania. August Zaleski, Minister spraw zagranicznych.

Znamienny głos niemiecki o sukcesie Marszałka Piłsudskiego.

Organ hr. Westarpa „Preussische Kreuzzeitung“ w artykule swego warszawszawskiego korespondenta o wyborach w Polsce podkreśla, że wykluczone jest, aby Marszałek Piłsudski zgodził się dla uzyskania poparcia w Sejmie na przetargi z partjami sejmowemi. W nowym Sejmie posłowie niemieccy za żadną cenę nie przyłączą się do tych partji, które zechcą uprawiać opozycję, dla opozycji. Porażka prawicy, jak zaznacza korespondent, posiada wielkie znaczenie dla przyszłych stosunków polsko-niemieckich. Partje prawicowe usposobione były zawsze wrogo wobec Niemiec i przedsiębrały wszystko, aby tylko nie dopuścić do ułożenia się **modus vivendi** między Warszawą i Berlinem. Obecny Minister Zaleski uzyskał wolną rękę do przeprowadzenia swoich planów. Rząd — według zapewnień dziennika zamierza przyznać mniejszości niemieckiej daleko idącą autonomję kulturalną, pozatem zaś przygotowuje cały szereg ważnych i radykalnych reform. Mimo, iż zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego nie jest w całem słowa znaczeniu zwycięstwem z punktu widzenia pojęć parlamentarnych zachodnio-europejskich, to jednak z uwagi na Osobę Marszałka Piłsudskiego jest ono bezwarunkowo wielkim triumfem i sukcesem moralnym.

---

kazaną w wychowaniu syna „niewdzięczność dla Rządu, który mu daje chleb“ — oraz cały personal gimnazjalny z dyrektorem Karwowskim na czele.

Komisja aż do końca nie traci swej tragikomicznej powagi. Dziwnie wyglądają niewyrobione dziecinne podpisy trzecio- i czwartoklasistów pod uroczystemi deklaracjami, jakie składał każdy zwalniany z murów Cytadeli.

„Xawery Budny, — brzmi jedna z tych jednobrzmiących zresztą prawie deklaracji, — uczeń klasy trzeciej Gimnazjum II., po uwolnieniu go z aresztu w Cytadeli Aleksandryjskiej z rozkazu J. O. Księcia Feldmarszałka Namiestnika Królewskiego, składa następującą deklarację:

Że mieszkać będzie przy swoim ojcu. Stanisławie Budnym, urzędniku Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w domu pod liczbą 725 przy ul. Orlej.

Że nigdzie się z Warszawy nie wydali bez pozwolenia władzy i stawi się na każde wezwanie Rządu, gdzie mu polecenem będzie.

Że przedmiotu, w którym był badanym, i jakie w tej mierze złożył przed komisją zeznania, nikomu pod żadnym pozorem nie wyjawi.

Że odtąd zrzeka się zawierania wszelkich stosunków i znajomości z osobami tchnącemi nieprawemi zamiarami przeciwko Rządowi.

Deklarację niniejszą po odczytaniu w dowód zrozumienia i przyjęcia własnoręcznie podpisał

(—) Xawery Budny.“

Na fali dnia.

Sztandary.

Sztandar jest najpiękniejszym, najbardziej dostojnym symbolem rzeczy czy sprawy, do której się odnosi. Sztandar musi być zawsze czysty i nieskalany, bo jest on jakgdyby honorem przedmiotu, który wyobraża i symbolizuje. Kto czci i kocha treść, istotę sprawy czy rzeczy, ten musi szanować i miłować jej najwyższy symbol: sztandar.

Kult sztandaru ma swoją odrębną historję. Oddawano mu cześć u wszystkich ludów i po wszystkie czasy. Działo się to szczególnie na wojnie, gdzie rozgrywała się walka o słuszność sprawy, o honor i bitność stojących naprzeciw siebie armij. Znaki hetmańskie, proporce jazdy i chorągwie piechoty — kołysały się dumnie nad głowami tysięcy, wodząc za sobą oczy wszystkich, mówiąc wiatrowem swojem łopotaniem o konieczności wiernej służby aż do ostatniego tchu.

Któż nie pamięta z dziejów naszej epopei narodowej tych przecudnych a tak licznych epizodów „walki o sztandar“, czy „walki przy sztandarze“: pod Grunwaldem i Cecorą, pod Beresteczkiem i Wiedniem, pod złotemi orłami Cesarza Francji i bojowiskach naszych walk o niepodległość? Komuż nie tkwi żywo w pamięci Grottgerowska „Obrona sztandaru“, którą trzęsącemi dłońmi pokazywały nam nasze matki? A w czasie ostatniej Wielkiej Wojny, czyż dla naszych Legjonów, na ich wspaniałej drodze krzyżowej i zwycięskiej, nie był sztandar z Orłem Białym najdroższym symbolem ideowego, rycerskiego pochodu ku własnemu Państwu?

Ale narody kulturalne, narody o pewnym poziomie kultury duchowej i patrjotycznej — czczą swój Sztandar **także w czasie pokoju.** Widzieliśmy to dawniej u naszych zaborców, widzimy dzisiaj na całym Zachodzie. Sztandar — to wyraz i duma Państwa, znak jego potęgi i woli życia, to wiara i gotowość jego armji. Sztandar powiewa tam, gdzie przebywa Głowa Państwa i działają Jej pełnomocnicy; wznosi się on zawsze w górę, poddając swe skrzydła jeno wiatrowi Bożemu, a pochyla się do połowy masztu tylko w dniach państwowej żałoby. Sztandar wywiesza się na budynkach rządowych wtedy, gdy Państwo działa i rozmawia z obywatelami, a na budynkach prywatnych jedynie w dniach szczególnej państwowej radości i narodowego święta.

* * *

Żądamy tutaj **czci dla polskiego sztandaru państwowego.** Społeczeństwo nasze, które zbyt często bawiło się w patrjotyczne chorągiewki, zapomniało czem jest chorągiew narodowa, symbolizująca nietylko nasz historyczny trud i krew, ale i dostojeństwo Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wielki to zaszczyt dla obywatela, jeśli w dniach świąt narodowych **wolno mu** przyozdobić swój dom — państwowym sztandarem. Niech się nauczy wysoko to sobie cenić. Nie przystoi mn wyciągać ze strychu starych, spełzłych, spłowiałych chorągwi, których ceglaste,suchotnicze rumieńce przypominają wyłogi austrjackich listonoszów — i wywieszać je jakby na urągowisko! Gdzież jest przeczysta polska biel i cudny polski amarant? A czy wiesz, w w jakim porządku idą po sobie nasze barwy państwowe? Zapłoń się rubinowym wstydem, polski „kamieniczniku“ i polski „lokatorze“ i postaraj się czemprędzej o swoją państwową chorągiew, tak mocną i piękną, jak to twoje państwo, zbożne i słoneczne, idące w dalekie wieki.

A gdy idziesz ulicą, Ty i Twoi chłopcy, a przeciąga oddział wojskowy ze sztandarem, — to stań na chwilę, odkryj głowę i oddaj ukłon Znakowi twej Ojczyzny, — jak to czyni każdy porządny Francuz, Niemiec czy Amerykanin.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 19 marca.

Poniedziałek, 19 marca. Rz.-kat. Józefa Obl. NMP. — Gr.-kat. SS. 42 mucz.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 19 bm. o 3.30 pop. „Spadkobierca“ — ku uczczeniu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Poniedziałek 19 bm. „Straszny Dwór“ z okazji Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Wtorek 20 bm. „Upiory“ — wznowienie.

Środa 21 bm. „Upiory“ — gość. wyst. Moissiego.

TEATR NOWOŚCI.

Poniedziałek 19 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“.

Wtorek 20 bm. „Tylko Ty...“.

Środa 21 bm. o 8 wiecz. „Tylko Ty...“.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek 19-go o godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

Wtorek 20 g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

Środa 21 g. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża“. Gość. wyst. M. Ćwiklińskiej.

KINOTEATR MIEJSKI.

Prastare Wilno. — Światło Azji. — Wybory we Lwowie.

Aleksander Moissi w „Upiorach“ Ibsena. We wtorek 20 bm. obchodzi teatr lwowski przedstawieniem „Upiory“ 100-tną rocznicę urodzin wiekowego twórcy dramatycznego, Henryka Ibsena, święconą obecnie przez cały świat kulturalny. Niezwykłym momentem uroczystości na scenie lwowskiej będzie występ jednego z największych współczesnych artystów dramatycznych, m. światowej sławy, Aleksandra Moissiego, w roli Oswalda, w której wielki artysta tworzy jedną ze swych najbardziej popisowych kreacji. „Upiory“ ukażą się w reżyserji p. Siemaszkowej, naszej znakomitej odtwórczyni roli pani Alving. Inne postaci sztuki wykonują pp.: Mazarekówna, Czaki i Woźnik. „Upiory“ z udziałem Moissiego powtórzone będą we środę 21 bm.

Przedstawienia popularne i szkolne w Teatrze Wielkim. W sobotę 24 marca o godz. 3 po poł. „Straszny Dwór“ Opera narodowa — przedstawienie szkolne. Bilety wcześniej do nabycia w Radzie szkolnej miejskiej, pl. św. Ducha 3 od 12 do 2 w południe i w Związku Teatrów Lud. ul. Mickiewicza 26 od 5 do 7 wieczorem.

Przedstawienia popularne: „Don Pasquale“ opera w 3 aktach w niedzielę o godz. 3.30 po poł. i „Spadkobierca“ komedja Siedleckiego we wtorek 27 marca o godz. 7.30 wieczór. Bilety do nabycia w Związku Teatrów i Chórów Ludowych ul. Mickiewicza 26 — od godz. 9 do 1 i od 5 do 7 wieczór.

W dniu przedstawienia bilety na przedstawienia popularne i szkolne sprzedaje jedynie kasa Teatru Wielkiego.

Mistrzyni sztuki scenicznej znakomita Mieczysława Ćwiklińska od poniedziałku dn. 19-g. bm. występuje znów w teatrze Małym, dając nieporównaną kreację pełną humoru i temperamentu w amerykańskiej komedji „Ta, która zwycięża“. Wesoła ta nowość, świetnie grana przez zespół teatru Małego, wkrótce zejdzie z afisza ustępując miejsca premierze, w której świetny gość warszawski p. Mieczysława Ćwiklińska, będzie miała sposobność ukazać nową stronę swego talentu.

Wspaniały film o Św. Franciszku z Asyżu p. t. „Serafin ludzkości“ już nadszedł i zapowiedziane poranki dla młodzieży mogą się rozpocząć. Komitet Opieki nad młodzieżą prosi uprzejmie pt. Dyrekcje szkół, aby raczyły się porozumieć ustnie lub telefonicznie z Dyrekcją kinot. „Apollo“ — o kolejność poranków w dnie powszednie i o porę (pierwszy poranek o godz. 10 następny o godz. 12). Dochód z poranków, przeznacza Dyrekcja „Apollo“ nak olonje wakacyjne. Biuro dyrekcyjne czynne od godz. 10 (ul. Chorążczyzny l. 7). — Dnia 20 marca o godz. 3½ odbędzie się ur. pokaz filmu dla zaproszonych przedstawicieli: Duchowieństwa, władz szkolnych, wojskowych, administracji, tow. kulturalno-oświatowych i prasy.

Program Kasyna i Koła Literacko Artystycznego na bieżący tydzień. We czwartek 22-go marca br. początek o godzinie 20-ej Koncert pianistki z Krakowa Olgi Martusiewiczównej. W piątek 23-go marca br. początek o godzinie 20-ej. (Wspólnie z Towarzystwem Filozoficznem) Prof. Dr. Jan Łukasiewicz — wykład „O przeznaczeniu“.

Komitet sprowadzenia zwłok gen. Józefa Bema do kraju w związku z uroczystościami powrotu zwłok generała wydaje medal pamiątkowy ku czci gen. J. Bema. Medal ten zaprojektował artysta-rzeźbiarz Stanisław Popławski, twórca dużego popiersia Bema w marmurze. Medal przedstawia portret gen. Bema z datą urodzin i śmierci. Na odwrotnej stronie odpowiednie emblematy polskie i węgierskie. Wybiciem medalu zajmie się Mennica państwowa. Medal tłoczony w srebrze i złocie ukaże się bezpośrednio przed krajowemi uroczystościami powrotu zwłok generała.

Zjazd Chadecji. W niedzielę 18 bm. odbył się we Lwowie bardzo liczny zjazd rady dzielnicowej Ch. D. na Województwa południowo-wschodnie (Lwów, Tarnopol, Stanisławów). Zjazd uchwalił wyrazić największe uznanie prof. ks. Szydelskiemu, posłowi Brylowi i senatorowi Thulliemu i Makarewiczowi za ich pracę i wysiłki około zjednoczenia społeczeństwa polskiego na naszych ziemiach i za kierunek ich polityki. Następnie zjazd wyraził żal z powodu rozbicia solidarności przez narodową demokrację i Piasta. W sprawie dalszej działalności Ch. D. uchwalił zjazd zwrócić się do klubu Ch. D. z wyrażeniem życzenia, aby klub poparł Rząd w jego poczynaniach dla dobra Państwa i Kościoła.

Stan bezrobocia w Polsce. Według danych państwowych Urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 3 do 10 marca br. wykazuje §76.584 bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych Urzędach pośrednictwa pracy, w tem 38.276 bezrobotnych kobiet. W stosunku do zeszłego tygodnia sprawozdawczego bezrobocie zmniejszyło się o 804 osoby. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło w okręgach państwowych Urzędów pośrednictwa pracy: Warszawa, Żyrardów, Sosnowiec, Radom, województwo śląskie, Bydgoszcz, Poznań, Tczew, natomiast wzrost bezrobocia nastąpił w okręgach państwowych urzędów pośrednictwa pracy Łódz i Częstochowa.

Polsko - rumuńska konferencja kolejowa. Dnia 16 bm. rozpoczęła się we Lwowie konferencja polsko - rumuńskiego Związku Kolejowego. Tematem obrad są projekty przebudowy towarowych taryf związkowych polsko - rumuńskich w związku z wydaniem nowej wewnętrznej taryfy towarowej rumuńskiej. Ze strony Min. Komunikacji biorą udział w konferencji pp. Tyszyński i Bartkiewicz.

Do Warszawy przybywa przedstawiciel Zw. Narod. Polskiego w Stanach Zjednoczonych p. Litwe. Przyjazd jego stoi w związku z wycieczką Polonji amerykańskiej w lipcu br. w sile około 500 osób do Polski. P. Litwe przybył do Polski celem zorganizowania komitetu przyjęcia tej wycieczki w starym kraju.

Zjazd lekarzy weterynaryjnych. W dniach 25, 26 i 27 br. odbędzie się w Warszawie w salach Rady miejskiej zjazd lekarzy weterynaryjnych. W programie szereg referatów dotyczących zagadnień państwowej i samorządowej administracji weterynaryjnej w Polsce, jak również zagadnień pracy miejskich i rzeźnianych lekarzy weterynaryjnych.

Nowy członek francuskiej Misji wojskowej. Na miejsce odwołanego z Misji francuskiej kapitana de Corvette Moron, przybył do Warszawy w charakterze nowego jej członka porucznik de Vaisseau Gourgneu.

Pierwsza polska mapa morska. Niedawno wyszła z druku w skali 1:75.000 pierwsza polska mapa morska, obejmująca część naszego wybrzeża i wody przylegające. Mapa ta została opracowana przez służbę hydrograficzną w kierownictwie marynarki wojennej.

Odczyt w Bukareszcie o wpływach Mickiewicza na literaturę rumuńską. W bukareszteńskim instytucie dla studjów wschodnio i południowo europejskich odbył się odczyt prof. Caracostea o „wpływach Mickiewicza w literaturze rumuńskiej“. Prelegent pokreślił twórczo dodatni charakter tych wpływów.

Najwyższa osiągnięta dotychczas temperatura. Z Tallina donoszą, że tamtejszemu profesorowi Poleszczukowi udało się uzyskać temperaturę 6000 st. ciepła. Temperatura ta jest najwyższa, jaką dotychczas zdołano osiągnąć.

Masowe aresztowania w Rosji sowieckiej. Czerezwyczajka przystąpiła do masowych aresztowań w Zagłębiu Donieckiem. Niemal wszyscy wybitniejsi urzędnicy fabryk i inżynierowie obcokrajowcy i obywatele sowieccy zostali aresztowani. Urzędowe sfery sow. zarzucają aresztowanym fachowcom przemysłowym, że okazali się niegodnymi zaufania rządu sow. i spiskowali z grupami robotników, którzy zajmują niewyraźne stanowisko wobec Sowietów.

Wyrok w sensacyjnym procesie. W Białogrodzie zapadł wyrok w procesie Kraljewa, mordercy generała Kowaczewicza i jego 15-tu towarzyszy. Kraljew został skazany na śmierć, zarówno jak Givaginowicz, Helipetrowicz i Brdarewicz. Inni oskarżeni zostali skazani na ciężkie roboty od 5-ciu do 20-tu lat. Sześciu uniewinniono. Kraljew wysłuchał wyroku z zupełnym spokojem w przeciwieństwie do innych skazanych, którzy wybuchnęli łkaniem. Przypomnieć należy, że Kraljew został aresztowany po pościgu, w czasie którego dwaj inni uczestnicy mordu zostali zabici przez żandarmów. W czasie śledztwa Kraljew przyznał się do szeregu inkryminowanych mu faktów, podając pomiędzy innemi interesujące szczegóły, dotyczące metod postępowania rewolucyjnego komitetu macedońskiego, poparcia, jakie komitet ten znajdował u władz bułgarskich, pochodzenia znacznych sum, któremi rozporządzał komitet i popierania działalności komitetu przez państwo ościenne, pragnące szerzyć zamieszanie w południowej części Jugosławji.

Zamach samobójczy. W nocy z soboty na niedzielę odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru zamieszkały w hotelu „City“ kupiec Izrael Rottman.

Piśmiennictwo i sztuka.

Kalendarz Samorządowy na rok 1928. Duża książka o 352 stronach, książka — podręcznik dla pracowników stałych i niestałych, płatnych i bezpłatnych działaczów samorządu. Według zgodnej opinji tych pracowników, spotykamy następujące źródła informacyjne, według ich ważności i znaczenia praktycznego. 1) Wykaz ustawodawstwa w zakresie ustroju i działalności Samorządu w Rzplitej Polskiej, ułożony przez sekret. Biura Zjazdów R. Grochowskiego, zawiera zupełne zestawienie według działów wszystkich obecnie obowiązujących dekretów, ustaw, rozporządzeń, z króciutkiem podaniem treści; przejrzyście ułożone, pozwalające na szybkie odnalezienie poszukiwanego prawa; 2) Poradnik Samorządowy obejmuje 113 wyjaśnień w formie pytań i odpowiedzi na zagadnienia, nastręczające się w codziennem urzędowaniu pracowników administr. powiatowej i gminnej, przy udzielaniu rad i wskazówek obywatelom w rozmaitych sprawach i stosunkach w związku z prawem obywatelskiem, z płaceniem podatków i t. d. Autorami są pp.: Podwiński i Hujda z Ministerstwa Spraw wewn.; 3) Terminarz budżetowy i podatkowy; 4) Artykuły zawierają rzut oka na główne dziedziny działalności samorządu, podając dane statystyczne, wskazówki programowe i praktyczne drogi realizacji w sprawach zdrowia publicznego, opieki społecznej, budowy dróg gminnych, spółek drogowych; 5) Obszerny dział statystyki ogólno-państwowej; 6) Zwykłe informacje kalendarzowe jak taryfy pocztowe, stemplowe i t. d. Jest to 3-ci rocznik Kalendarza Samorządowego, wydawanego pod pewnemi względami jako ciągłość; dlatego na początku załączona jest treść dwóch roczników poprzednich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ECHA ARESZTOWANIA NIEMIECKICH INŻYNIERÓW.

Berlin, 18 marca. (PAT). „Voss. Ztg." donosi z Moskwy, że władze sowieckie umorzyły dochodzenia przeciw inżynierowi Goldsteinowi i pozwoliły mu na powrót do Niemiec. Goldstein został już nawet uwolniony. Równocześnie uwolniony został z więzienia towarzysz Goldsteina inż. Otto pod tym jednak warunkiem, że nie wolno mu opuścić Rosji i musi się stawić na rozprawę sądową. Pozostali czterej technicy niemieccy pozostają nadal w więzieniu. „Berliner Tageblatt" donosi natomiast na podstawie rzekomo najświeższych wiadomości, że oprócz Goldsteina uwolniony został monter Wagner.

Berlin, 18 marca. (PAT). Półurzędowy komunikat potwierdza wiadomość o uwolnieniu Goldsteina. Berlińskie koła polityczne powitały uwolnienie Goldsteina z zadowoleniem, uważają one jednak, że uwolnienie jednego czy dwóch aresztowanych nie zmienia zasadniczo sytuacji politycznej wytworzonej przezaresztowania.

Berlin, 18 marca. (PAT). Związek przemysłowców niemieckich uchwalił na wczorajszem posiedzeniu protest i wyrazy oburzenia z powodu aresztowania niemieckich inżynierów w Zagłębiu Donieckiem.

Berlin, 18 marca. (PAT). Wbrew doniesieniom rosyjskiego dziennika w Niemczech „Rul" ambasador sowiecki w Berlinie Kresteńskij nie zamierza wyjeżdżać do Moskwy w związku z obecnym zatargiem niemiecko-rosyjskim.

WIELKA MANIFESTACJA ANTIRZĄDOWA W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 18 marca. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyło się zapowiadane wielkie zgromadzenie, zwołane z inicjatywy narodowej partji chłopskiej. Zgromadzenie to, według informacji prasy opozycyjnej, stanowić miało masową manifestację, zwróconą przeciwko obecnemu rządowi i spowodować kryzys gabinetowy. Obrady odbywały się równocześnie w pięciu salach, z których dwie zwłaszcza przepełnione były słuchaczami. Wszyscy mówcy domagali się ustąpienia rządu, zarządzenia nowych wyborów i powołania Maniu na stanowisko szefa rządu. Po przemówieniach uchwalono rezolucje w powyższym duchu, zaznaczając ponadto, że delegaci z prowincji nie opuszczą Bukaresztu aż do czasu otrzymania przez narodową partję chłopską odpowiedzi regencji, która przyjąć ma jutro w południe na audjencji przywódcę partji Maniu. Po zakończeniu obrad delegaci z prowincji przeszli głównemi ulicami miasta ze sztandarami i transparentami. Spokój nie został nigdzie zakłócony. Władze nie sprzeciwiały się odbyciu manifestacji. W kołach rządcwych uważają, iż kampanja, prowadzona przez narodową partję chłopską, stanowczo się nie powiodła.

KONGRES MIĘDZYNARODOWY CZERWONYCH SYNDYKATÓW.

Moskwa, 18 marca. (PAT). Tass. Rozpoczęły się tu obrady IV. Międzynarodowego Kongresu czerwonych syndykatów. W kongresie biorą udział przedstawiciele 40 krajów. Na porządku dziennym znajdują się sprawy dotyczące międzynarodowego ruchu syndykalistycznego, rozwoju tego ruchu w krajach kolonjalnych, prawodawstwa społecznego i t. d.

KOMISJA ROZJEMCZA DUŃSKO-LITEWSKA.

Genewa, 18 marca. (PAT). Rząd duński zawiadomił sekretarjat generalny Ligi Narodów, że w skład stałej komisji rozjemczej, powołanej do życia na zasadzie postanowień traktatu pojednawczego — rozjemczego pomiędzy Danją i Litwą, wchodzą: ambasador francuski De Fontenay i poseł duński Oldenburg, mianowani przez rząd duński, poseł litewski Zaunius i sekretarz generalny Unji Międzyparlamentarnej Lange, mianowani przez rząd litewski, oraz czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz, jako przewodniczący komisji powołany za wspólnem porozumieniem obu rządów.

Bukareszt, 18 marca. (PAT). Stronnictwa opozycyjne, a w szczególności narodowa partja chłopska i socjaldemokraci odbyły się niedzielę wielkie manifestacyjne zgromadzenia i pochody demonstracyjne w Bukareszcie, domagając się ustąpienia obecnego rządu.

Tallin, 18 marca. (PAT). Według krążących pogłosek ponowne rozpoczęcie rokowań w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rosją przewidziane jest w dniu 10 kwietnia b. r.

Moskwa, 18 marca. (PAT). Poseł Rzeczypospolitej polskiej przy rządzie sowieckim Patek wyjechał do Warszawy.

Lizbona, 18 marca. (PAT): Wybory prezydenta odbędą się w dniu 25 b. m.

Waszyngton, 18 marca. (PAT). Izba przyjęła poprawkę do programu zbrojeń morskich, która wzywa Prezydenta Coolidgea do jak najprędszego zwołania nowej międzynarodowej konferencji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich.

Depesze przedpołudniowe.

IMIENINOWY NUMER „POLSKI ZBROJNEJ".

Warszawa, 19 marca. (AW). Dziś w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego „Polska Zbrojna" wydała wielki numer o 108 stronach poświęcony życiu Solenizanta. W numerze tym artykuły zamieścili m. i. gen. Rydz-Smigły, Romer, Stankiewicz, płk. Ulrych, mjr. Morawski, mjr. Lipiński, mjr. Starzyński.

BIEG SZTAFETOWY CZOŁGÓW.

Warszawa, 19 marca. (AW). W ogólnym biegu sztafetowym wszystkich rodzajów broni ku czci Marszałka Piłsudskiego weźmie udział także Szkoła czołgów, która wysyła do Warszawy 6 wielkich machin. Przyjadą one dziś z Woli na Pl. Bankowy. O godz. 9 rano przejdą przez Plac Teatralny, Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat pod Belweder. Pod Belwederem z armat małego kalibru, które umieszczone są na czołgach, oddane będą salwy na cześć Solenizanta.

ELEKTRYFIKACJA KRAJU.

Warszawa, 19 marca. (AW). W d. 20 b. m. odbędzie się konferencja przedstawicieli Rządu z reprezentantami większych elektrowni komunalnych. Mają być ustalone zasady współdziałania elektrowni i kontytuowania ich działalności w dziedzinie zamierzonej przez Rząd elektryfikacji kraju.

ZAGADKOWA ZGUBA.

Warszawa, 19 marca. (AW). Wczoraj jeden z posterunkowych Pol. Państw. znalazł na ul. Żelaznej rozsypaną paczkę papierów. Znaleziono rękopisy maszynowe, dokumenty niezwykłej treści, plany terenów państwowych, działań wojennych, książkę rosyjską drukowaną w Sowietach, wreszcie szereg notatek głównie w języku rosyjskim. Policja prowadzi śledztwo.

W BORYSŁAWIU.

Borysław, 19 marca. (AW). Cena ropy utrzymuje się bez zmiany na poziomie 205 dol. za cysternę 10 tonn. Cena gazu ziemnego za luty 6·72 zł. za 100 m. sześć. — Gazolina 5·30 dol. za 100 kg. W tych dniach spłonął w Tustanowicach szyb „Premjer".

Z ostatniej chwili.

MOWA PROF. KOCHANOWSKIEGO NA CZEŚĆ MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 19 marca. (Tel. wł.). Kulminacyjnym punktem wczorajszych uroczystości w stolicy było uroczyste przedstawienie w Operze, przed którem kanclerz Kapituły Orderu „Polonia Restituta", poseł prof. Jan Kochanowski zwrócił się do Dostojnego Solenizanta z następującemi słowami:

„Dostojny i czcigodny Panie Marszałku! — Jesteśmy szczęśliwi, że czcząc Ciebie i niosąc Ci w hołdzie przenajlepsze życzenia nasze, głosimy przez to samo hymn najszczytniejszy praojczystym umiłowaniem Polski. Śpiewamy go w Polsce daj Boże jaknajpotężniejszej pod Twoim przewodem. Odczuwamy w trjumfie Twoim nietylko czar obecnych powodzeń Polski, ale także odrodzenie tchnień mocarstwowych Polski Jagiellonów. Wobec potęgi ducha niczem są głazy, miotane pod stopy olbrzymów. Jeden, najcięższy bodaj, usuwa się przed Tobą, zwiastując przejście wolne ku jedności Narodu. To nie marzenie już, lecz trzask faktu wyjątkowego w dziejach. Jesteś Polski i głębin Jej ducha największem i najwspanialszem wcieleniem. Staje się to w dziejach naszych do niedawna tragicznych i ponurych, a dziś dziejk Tobie promieniejących słonecznie. Należysz Panie Marszałku do szczęśliwych wyjątków dziejowych: własnemi oczyma oglądasz rosnące z dnia na dzień plony trjumfalne własnego Swego posiewu". Mowa ta wywarła olbrzymie wrażenie.

OTWARCIE IZB PRAWODAWCZYCH.

Warszawa, 19 marca. (Tel. wł.). W sprawie otwarcia Parlamentu zaszły następujące zmiany: Postanowiono tak, jak to przewidywano na początku, dokonać uroczystego otwarcia na Zamku dnia 27 bm. o godz. 12 w południe. Po odczytaniu orędzia przez Pana Prezydenta pod tymczasowym przewodnictwem najstarszego z wieku posła, posłowie i senatorowie złożą ślubowanie, a w parę godzin później zbierze się Sejm w nowym gmachu sejmowym dla dokonania wyboru Marszałka.

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 19 marca. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie obrady Zjazdu pracowników samorządu powiatowego. Obrady zagaił Dyr. departamentu p. Weisbrod, przewodniczył prezes Związku, poseł Bratwa, który wygłosił także referat o zadaniach pracowników samorządowych. Dokonano wyborów uzupełniających. Do zarządu weszli pp. Karpiński z Wołkowyska, Księga z Łucka i Lewandowski z Mińska Mazowieckiego.

Sprawy gospodarcze.

Bank Polski nabył ostatnio w Londynie ładunek złota wartości 10 tys. funt. szterl. co stanowi 6,4 milj. złp. Zakup ten spowodowany jest staraniami Zarządu Banku aby pokrycie złotem krążących banknotów było stale wyższe od ustawowych 30%.

Uruchomienie fabryk papieru. Z dniem 15 kwietnia mają być uruchomione nieczynne od dłuższego czasu fabryki papieru w Wierbcie i Sławnowie nad Pilicą. Zakłady te wydzierżawiła od przemysłowca Mossa Spółka

Z Giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 marca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88 3/4	8·90 3/4	8·86 3/4
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	358·75	359·65	357·85
Londyn	43·49 1/4	43·60	43·39
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·00	35·18	35·00
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·69	172·2	171·26
Wiedeń	125·50	125·81	125·19
Włochy	47·12	47·24	48·39

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·00
pożyczka kolejowa 102·50 102·00 —·—
dolarówka —·— 70·00 70·50
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 17 marca 1928.

Bank Dysk.	137·75—138	Ostrowiec	85·50
Bank Hindl.	123·00	Pocisk	11·00
Bank Pol.	148·00-147·00	Rudzki	54·50
Bank Przem.	107	Starachowice	64·75-64·25
Spiess	162·50	Zieleniewski	160
Warsz. cuk.	75—75·50	Haberbusch	173
Lilpop Rau	40·50	Spirytus	39·50
Modrzejów	45·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 16 marca 1928.

Tohan	13·25	Siersza	12·75
Zieleniewski	155·20-156	Chodorów	148·50-150
Trzebinia	0·48	Chybie	5·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 17 marca 1928.

Amsterdam	285·40	Bankverein	29·45
Belgrad	12·47 3/8	Bodenkredit	125·03
Berlin	169·63	Kreditanstalt	64·00
Bruksela	98·86	Anglobank	27·58
Budapeszt	124·01	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·39 1/2	Kompas	—·—
Kopenhaga	190·05	Länderbank	25·35
Londyn	34·61 1/4	Merkury	26·04
Madryt	119·50	Unionbank	—·—
Medjolan	37·46	Obrotowy	—·—
N. Jork	709·15	Kolej północna	—·—
Paryż	27·90 1/2	Zivnosteńska	—·—
Praga	21·01 3/8	Czerniowce	—·—
Sofja	5·10 7	Aust. kol. p.	27·08
Sztokholm	190·30	Kolej p łudn.	13·06
Warszawa	79·52-79·80	Goleszów	—·—
Zurych	136·53	Cement	—·—
Amerykańskie	707·56	Browary	104·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·00
Niemieckie	169·38	Berg u. Hütten	—·—
Francuskie	27·80	Krupp	12·39
Włoskie	37·48	Poldi Hütte	152·50
Jugosłowiańskie	12·38	Prager Eisen	358·50
Polskie	79·43	Rima	128·06
Czeskie	20·98	Skoda	252·00
Węgierskie	—·—	Siersza	10·75
Szwajcarskie	136·20	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15·08
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·70
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·545	Galicja	—·—
Renta lutowa	0·601	Nafta	32·85
Renta koronowa	0·416	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	80·50	Rakszawa	—
Tureckie	—·—	Mrażnica	—
Bank Małop.	—·—	Trpege	—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 18 marca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43 1/4	20·43 1/4
Londyn	25·34 1/8	25·34 1/8
Nowy Jork	5·19 3/4	5·19·30
Belgja	72·40	72·37 1/2
Włochy	27·43	27·43
Hiszpanja	87·50	87·40
Holandja	209·00	209·00
Berlin	124·20	124·18
Wiedeń	73·15	73·30
Sztokholm	139·50	139·40
Oslo	138·55	138·65
Kopenhaga	139·15	139·20
Sofja	3·75 1/2	3·74·50
Praga	15·39	15·39
Warszawa	58·27 1/2	58·25
Budapeszt	90·86	90·86
Białogród	9·13·50	9·13 1/4
Ateny	6·88	
Konstantynopol	2·63·50	2·64
Bukareszt	3·21	
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00 3/8	222·00 3/8

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 18 marca 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1022·75
N. Jork	25·41	Praga	75·40
Belgja	354·25	Rumunja	15·70
Włochy	134·25	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·25	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 18 marca 1928.

N. Jork	487·96	Niemcy	20·40 1/4
Holandja	12·12 1/2	Szwajcarja	25·34 1/4
Francja	124·02	Praga	164·00 5/8
Belgja	35·01	Wiedeń	34·62
Włochy	92·40	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 51/28. A. III. 144. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Towarzystwo kontynentalne dla handlu żelazem Kern i Ska w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 stycznia 1928. Założone Filje w Warszawie i Poznaniu. Wpisano na podstawie podania z dnia 10 stycznia 1928 r.

Sąd okręgowy cywilny Oddział II.
Kraków, dnia 11 stycznia 1928 r. 2474

Firm. 15/28. C. VI. 72. Do ts. rejestru handlowego przy firmie „Torfy puszczy Niepołomickiej" Spółka z ogr. odp. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 5 stycznia 1928. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r. Kapitał zakładowy ustalono na sumę 21.250 zł. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 grudnia 1928. 2476

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 4 stycznia 1928.

Firm. 65/28. A. IV. 28. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Unja Handlowa Metal Schor i Ska. wpisano dodatkowo: 1) Dzień wpisu 16 stycznia 1928. 2) Spólnicy Abraham Reiner i Süssel Schor wystąpili ze spółki, a wyłącznym właścicielem firmy jest Majer Schor. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 stycznia 1928 r. 2477

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 14 stycznia 1928.

Firm. 1724/27. A. IV 217. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Frölich i Ska. Dom Handlowo-Komisowy wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 stycznia 1928. Spółka została rozwiązaną i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorami są dotychczasowi spólnicy Eljasz Dawid 2-ga im. Fröhlich, Ichiel Fröhlich i Salomon Monat wszyscy zamieszkali w Krakowie ul. Starowiślna l. 7, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem firmy „w likwidacji" jeden z likwidatorów umieści swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 31 grudnia 1927 r.

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 stycznia 1928.

Firm. 73/28. A. IV. 385. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Herman Spira" w Szczakowej, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 17 stycznia 1928. Zmieniono brzmienie firmy, które odtąd brzmi: „H. Spira". Firmę w nowem brzmieniu będzie zastępował i podpisywał dotychczasowy jej posiadacz, kładąc początkową literę swego imienia i nazwisko. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 stycznia 1928 r. 2479

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 16 stycznia 1928.

Firm. 56/28. C. V. 333. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie Polski Syndykat Przemysłowo Rolniczo-Handlowy, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 13 stycznia 1928 r. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1924 wedle którego po przewalutowaniu kapitał zakładowy wynosi obecnie 16.650 zł. Zmieniono brzmienie art. XIV. statutu spółki w ten sposób, że po słowie „na zewnątrz skreślono słowo zawsze". Wpisano na podstawie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 7 stycznia 1928 r. L. R. 37945. 2480

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 12 stycznia 1928.

Firm. 72/28. A. IV. 36. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Więzar" Zespół inżynierów Biborski i Ska biuro inżynierskie i przedsiębiorstwo budowlane w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 17 stycznia 1928 r. Wystąpił ze Spółki jawny spólnik inż. Aleksander Biborski Za zgodnem porozumieniem wszystkich spólników spółka mimo ustąpienia inż. Aleksandra Biborskiego nadal między pozostałymi spólnikami pod tą samą firmą utrzymaną zostaje, do zastępowania i podpisywania firmy Spółki upoważnieni są obecnie inż. Isse Harband i Teodor Silberberg a to obaj łącznie. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 stycznia 1928 r. 2481

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 16 stycznia 1928.

Firm. 140/28. Spdz. III 15. Do rejestru handlowego przy firmach spółkowych przy firmie Bank Małopolski S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo dnia 30 stycznia 1928. Kapitał zakładowy obniżono o kwotę zł. 2.000.000 do wysokości zł. 1.000.000 kapitał ten podzielono na 40.000 sztuk akcji przez wymianę trzech akcyj każda po zł. 25 na jedną akcję nowej emisji opiewającą na 25 zł. imiennej wartości. Kapitał zakładowy podwyższono o zł. 4.000.000 do wysokości zł. 5.000.000 przez wydanie 160.000 sztuk nowych pełnowpłaconych i na okaziciela opiewających akcyj po zł. 25 imiennej wartości. Zmieniono §§ 6 d. zdanie 2-gie, 7, 8, 19, 21, 24 ustęp 2-gi, 29 ustęp 1-szy 33, 36 ustęp 1-szy zdanie 2-gie 40, 71 zdanie 1-sze. Wpis uskuteczniono na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31 sierpnia 1927 oraz postanowienia Ministerstwa Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 26 listopada 1927. 2482

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 28 stycznia 1928.

Firm. 22/28. B. II. 210. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" wpisano: Dziń wpisu 26 stycznia 1928. Firma spółki: Spółka akcyjna Krakowskiej Miejskiej Kolei elektrycznej w Krakowie. Siedziba: Siedzibą spółki jest Kraków. Przedmiot przedsiębiorstwa Lokomocja Tramwajowa jak statut. Wysokość kapitału akcyjnego: Kapitał Akcyjny wynosi zł. 4.300.000. Wysokość pojed. akc. i jakość: Kapitał Akcyjny rozłożony jest na 43.000 sztuk na okaziciela opiewających pełno wpłaconych akcji po zł. 100. Nazwiska członków przedsiębiorstwa: Członkowie Rady Nadzorczej są: Aleksander Adelman senator Rzeczypospolitej w Krakowie, Dr. Emil Bobrowski poseł na sejm w Krakowie, Witold Ostrowski wiceprezydent m. Krakowa, Wacław Potuczek em. radca kol. w Krakowie, Karol Rolle prezydent m. Krakowa, Józef Sare wiceprezydent m. Krakowa, Dr. Piotr Wielgus wiceprezydent m. Krakowa, Dr. Samuel Tilles adwokat w Krakowie, Władysław Turski w Krakowie. Dyrektorami są: Inż. Tadeusz Polaczek Kornecki w Krakowie i Dr. Stanisław Prostak w Krakowie wicedyrektor. Prokurenci: Prokurantami ustanowiono Inż. Tadeusza Polaczka Korneckiego w Krakowie i Dra. Stanisława Prostaka w Krakowie. Stosunki prawne spółki: Firmę spółki podpisywać będą wedle wzoru albo dwaj członkowie Rady nadzorczej z dyrektorem lub prokurentem, ostatni z dodatkiem „per procura". Ogłoszenia spółki będą umieszczone w „Monitorze Polskim", czasopiśmie „Przemysł i Handel" w Warszawie, oraz w jednem z pism miejscowych wedle wyboru Walnego Zgromadzenia. Czas trwania spółki jest oznaczony na czas trwania koncesji, względnie koncesyj uzyskać się mających (§ 23 ust. 7). Uwagi: Wpisano na podstawie podania z dnia 4 stycznia 1928 r. 2483

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 20 stycznia 1928.

Firm. 100/28. C. II. 217. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Łagiewnicka Parowa fabryka dachówek i cegieł Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 21 stycznia 1928. Otwarto bilans w złotych na dzień 1 stycznia 1925 wedle którego po przewalutowaniu wynosi kapitał zakładowy 110.000 zł. podzielony na dwa udziały po 55.000 zł. Zawiadowca Bernard Lewkowicz ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Dra. Jakóba Lewkowicza kandydata adwokackiego w Krakowie ul. Tadeusza Kościuszki l. 32. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 24 grudnia 1927 r. L. R. 37390. 2484

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 20 stycznia 1928.

Firm. 172/28. B. II. 37. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Kilof Przedsiębiorstwo Robót Publicznych S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 lutego 1928. Otwarto Bilans w złotych na dzień 1 1924, wedle którego po przewalutowaniu kapitał zakładowy wynosi 15.000 zł. podzielonych na 1.500 sztuk akcji każda po 10 zł. Zmieniono brzmienie § 10 statutu ustęp 1 który dotyczy wysokości kapitału Zakładowego. Członkowie Rady Nadzorczej Dr. Jerzy Michalski Kretschner i Adam Kaczorowski ustąpili. Członkami Rady Nadzorczej wybrano: Inż. Karola Rollego Inż. Tadeusza Polaczek-Korneckiego obydwu w Krakowie zamieszkałych. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 3 grudnia 1927. 2485

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, 7 lutego 1928 r.

Firm. 216/28. C. II. 190. Do rejestru handlowego przy firmie „Industria" Przedsiębiorstwo Techniczno-Handlowe Inż. Juljan Treutler. Spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 18 lutego 1928. Likwidatorowie Dr. Bolesław Rozmarynowicz i Dr. Wiktor Medweczky zwolnieni likwidatorem jedynym ustanowiony inż. Juljan Treutler ul. Kraszewskiego l. 7 — jego zastępcą zaś Dr. Wiktor Medweczky ul. Zyblikiewicza 5. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 30 grudnia 1927. 2487

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 17 lutego 1928.

Firm. 171/28. C. III. 252. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Ropita" Przedsiębiorstwo Naftowe Spółka z ogr. odp. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 9 lutego 1982. Zmieniono brzmienie kontraktu Spółki w całości, obecny statut objęty jest protokołem Walnego Zgromadzenia z dnia 17 lipca 1927 L. R. 21064. Zawiadowstwo Spółki składa się z jednego zawiadowcy i dwóch zastępców zawiadowcy, którzy podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią spółki umieści swój podpis zawiadowca, lub dwóch zastępców zawiadowcy łącznie. Zastępcami zawiadowcy wybrano: Inż. Siro Bronzini zamieszkałego w Krakowie ul. Filipa 5, oraz Jana Boruckiego urzędnika prywatnego w Krakowie ul. Smoleńska l. 26. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 17 lipca 1927 L. R. 21064. 2488

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, 8 lutego 1928.

Firm. 197/28. B. II. 186. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Austrjacka Spółka Akcyjna Teopich und Möbelstoffabriken vormals Philipp Haas und Söhne Spółka akcyjna fabryka dywanów i materji na meble, dawniej Filip Haas i Synowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 14 lutego 1928. Udzielono prokury kolektywnej Henrykowi Berka, Rudolfowi Nowaczek, Franciszkowi Tanzibok urzędnikom prywatnym w Wiedniu zamieszkałym. Wpisano na podstawie podania oraz widymowanego odpisu uchwały Sądu handlowego w Wiedniu z dnia 12 lipca 1927 Rg. B. 20 — 134/131 przechowanej w aktach Sądu Okręgowego cywilnego jako handlowego we Lwowie L. firm. B. II. 328. 2489

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 13 lutego 1928 r.

Firm. 147/28. C. V. 62 Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Krakowskim" S. A. wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 14 lutego 1928. Członek Rady Zawiadowczej Józef Tomicki zmarł, zaś członek tejże Rady Marcin Szarski ustąpił. Członkiem Rady Zawiadowczej wybrany został inż. Kazimierz Gayczak zamieszkały w Warszawie ul. Nowogrodzka l. 40. 2490

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 14 lutego 1928.

Firm. 105/28. C. II. 118. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „San" przemysł drzewny Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 24 stycznia 1928. Wykreśla się firmę. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 12 stycznia 1928 r. L. R. 22782. 2491

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 23 stycznia 1928.

Firm. 200/28. B. I. 128. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Bank Komercjalny S. A. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 13 lutego 1928. Wykreśla się prokurę Adolfa Horowitza i Dra. Mirockiego Adama. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 3 stycznia 1928. 2486

Sąd okręgowy cyw. j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 11 lutego 1928 r.

Firm. 147/28. C. V. 62. Do st. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Towarzystwo filmowe „Polonia - film", Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 3 lutego 1928. Otwarto bilans w złotych na dzien 1 stycznia 1925 r., wedle którego wynosi kapitał zakładowy po przewalutowaniu kwotę 4.000 zł. Podwyższono kapitał zakładowy Spółki o kwotę 36.000 zł. czyli do kwoty 40.000 zł. Zmieniono brzmienie art. IV. kontraktu spółki w ten sposób, że w art. IV. kontraktu dodano: „Kapitał Zakładowy Spółki podwyższony został na 40.000 zł.". Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 31 grudnia 1927 r. L. R. 37.884.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 1 lutego 1928. 2492

KONKURSA.

Województwo Stanisławowskie.
Wydział Prezydjalny.
L. 2966/Pr/a. Stanisławów dnia 14 marca 1928 r.

KONKURS.

Niniejszem rozpisuję konkurs na posadę pow. lekarza weter. przy Starostwie w Dolinie w charakterze pracownika kontraktowego z poborami VII st. sł. urzędników państwowych.

Podania o nadanie powyższej posady należycie udokumentowane (metryka urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, dyplom lekarza weteryn., poświadczenie dotychczasowej praktyki, dowód zadośćuczynienia obowiązkowi służby wojskowej i curriculum vitae) wnosić należy do dnia 30 kwietnia br. do Wydziału Prezydjalnego Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Kandydaci pozostający obecnie w służbie państwowej winni podania wnosić w przepisanej drodze służbowej. 2467

Wojewoda:
w. z. (—) Koncowicz.

LICYTACJE.

E. XVI. 3233/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy we Lwowie odbędzie się dnia 15 maja 1928 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 16 na zasadzie warunków licytacyjnych które równocześnie się zatwierdza licytacja następujących realności: a) gminy miasta Lwowa whl. 303/I. realności przy ul. Zyblikiewicza 40 narożna ul. J. Strzemię jednopiętrowa z ogrodem i dom gospodarczy w podwórzu wartości szacunkowej 109.600 zł., najniższa oferta 54.800 zł.; b) ks. gr. gm. Lwowa whl. 1859/I. realności przy ul. Dulębianki jedno piątrowa wartości szacunkowej 113.100 zł., najniższa oferta 56.550 zł. Do realności whl. 303/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 31 okien, 3 ozdobne kraty, 3 drzwi, 2 wanny, drzwi, okna w budynku gospodarczym, ogrodzenie siatkowe, dzwonek, 21 drzwi, krzaki bzu i róż oszacowane na 2.600 zł., do realności whl. 1859/I. gm. Lwowa należą następujące przynależności: 35 okien, 4 drzwi, dzwonek, siatka druciana, śmieciarka, kocioł, 6 okien oszacowanych na 1130 zł. Poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2454

Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.
Lwów, dnia 8 lutego 1928.

E. VIII. 3260/27/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek Tadeusza Płocicy, jako strony egzekwującej — odbędzie się dnia 11 kwietnia 1928 w tut. Sądzie, biuro Nr. 49, II. p., godz. 10 przedpoł. licytacja realności: whl 191 pgrt. 256/5, 257/5, 258/5 gm. Raciborowice, whl. 227 pgrt. 274/3, 308/4 413 gm. Raciborowice. Wartość szacunkowa ad 1) 1.357 zł. 50 gr., ad 2) 8.842 zł. 50 gr. Najniższa oferta ad 1) 905 zł., ad 2) 5.895 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII.
Kraków, dnia 5 marca 1928. 2504

E. 3522/27. Edykt licytacyjny. Dnia 26 kwietnia 1928 godz. 9 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 51 licytacja 3/4 części realności whl. 81 gminy Tatary wartości szacunkowej 6785 zł. Najniższa oferta wynosi 45.34 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział III. 2506
Sambor, dnia 17 lutego 1928.

E. 200/27. Dnia 2 kwietnia 1928 godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacje całej realności whl. 1193 gminy Lipnik Józefa i Franciszki małżonków Zielińskich własnej, o obszarze 1 morg 1551 s. kw. wraz z domem murowanym, składającym się z 1 kuchni 1 pokoju, 1 komory, pod domem stajnia i piwnica oraz materjał budowlany na stodołę. Wartość szacunkowa 15.202 zł. 95 gr. Najniższa oferta 10.135 zł. gr., poniżej tej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum wynosi 1.520 zł. Akta licytacji powyższej realności są do przeglądnięcia w kancelarji tut. Sądu Nr. 14. 2510

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 17 stycznia 1928.

E. 3102/27. Dnia 16 kwietnia 1928 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację 2/28 części realności whl. 19 ks. gr. gm. kat. Meszna Jana i Stanisława Kwaśnych własnych o powierzchni 1401 sążni kw. oraz 2/28 części domu murowanego parterowego ze stajnią i boiskiem. Wartość szacunkowa wynosi 472.25 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 315 zł. Wadjum wynosi 47 zł. 22 gr. Warunki licytacyjne są do przeglądnięcia w kancel. ts. Nr. 15 2511

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 24 lutego 1928.

E. 721/25 Edykt relicytacyjny. Dnia 2 kwietnia 1928 godzina 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną relicytację realności whl. 149 Wilkowice, składającej się z 12 morgów i 388 sążni kw. gruntu, domu murowanego parterowego, stajni murowanej, stodoły drewnianej i młyna walcowego o popędzie wodnym i parowym, własność Józefa i Matyldy Jakubców. Wartość względnie czysta cena szacunkowa realności 114.292 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku 57.146 zł. Warunki relicytacyjne są do wglądu w kancelarji tut. Sądu Oddział V. 2512

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała, 5 lutego 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. XIII. 194/28/4. Edykt. Powódka „Premier" Polska Naftowa Spółka Akcyjna we Lwowie, Batorego 26 przez i do rąk gen. pełn. Dra. Jonasza Herschdorfera adwokata w Drohobyczu wniosła skargę przeciw pozwanemu Władysławowi Rosnerowi, przemysłowcowi we Lwowie ul. Krasickich 7. o złożenie rachunków zpn. lcz. C. XIII. 194/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27 marca 1928 godz. 9 w Sądzie tut. sala Nr. 74. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej nie jest znane, ustanawia się Dra. Hermana Kaufmanna adwokata w Drohobyczu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział XIII. 2515
Drohobycz, 16 marca 1928.

Cg. I. c, 40/28/3. Edykt. Strona powodowa Zakłady Przemysłowe Janów, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Wilhelmowi Faatzowi o zwrot mebli do Cg. I. c. 40/28. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 28 marca 1928 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 13. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra. Jackowskiego adwokata w Samborze kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 2467

Sąd okręgowy, Oddział I.
Sambor, dnia 9 marca 1928.

C. 61/28. Edykt. Powód Andruch Karyk Skoryk wniosła pozew przeciw Onufremu Kowi niewiadomemu z miejsca pobytu. Pozew o grunt. Rozprawę wyznaczono na 27 marca 1928 godzina 10 w tym Sądzie. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie znane jest, ustanowiono Pana Dra. Reisa adwokata w Nowemsiole kuratorem, który go będzie zastępował na koszt i niebezpieczeństwo dopóki on się nie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Nowesioło, 2 lutego 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 143/27. Jan Ziółkowski urodz. 20 września 1880 roku w Sorocku powiat Skałat, żołnierz armji austrjackiej zmarł w niewoli rosyjskiej w połowie marca 1920 r. Na prośbę Agnieszki Ziółkowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci i wzywa się, aby do trzech miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 2455

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 17 sierpnia 1927.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione pozwolenie na prawo prowadzenia pojazdów mechanicznych na nazwisko Kozłowski Kazimierz. 2559

UNIEWAŻNIAM indeks matematyczno-przyrodniczego wydziału U. J. K. na nazwisko Matfus Stanisław. 2550

PRZETARGI PUBLICZNE.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Gmina Bezbrudy, powiat Złoczów, sprzeda dnia 21 marca b. r. drogą przetargu ofertowej licytacji 880 dębów na pniu.

Cena wywołania wynosi 95.000 złotych.

Oferty i wadjum 10% oferowanej ceny należy wnosić do Urzędu gminnego w Bezbrudach do dnia 21 marca 1928.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11 przed południem.

Gmina zastrzega sobie wybór przyjęcia oferenta bez względu na oferowaną cenę, ewentualnie nieprzyjęcia żadnego.

Bezbrudy, dnia 13 marca 1928.

2472 Komisarz rządowy:
Raczkowicz Szczepan.

L. 4901/28. Gliniany, dnia 15 marca 1928.

KONKURS.

Zarząd gminy w Glinianach ogłasza niniejszem konkurs na posadę kasjera Kasy gminnej z poborami XI. względnie X. st. pł. pod następującymi warunkami: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) Obywatelstwo polskie, 3) Ukończenie szkoły wydziałowe, 4) Świadectwo ze złożonego w Tymcz. Wydziale Samorządowym we Lwowie, egzaminu kwalifikacyjnego, na kasjera gminnego, 5) Dowód na odbytą najmniej dwuletnią praktykę w instytucjach samorządowych.

Posada ta zostanie nadaną narazie prowizorycznie na jeden rok, z warunkiem stabilizacji, po upływie tego czasokresu, w razie zadowalającej służby.

Podania należy wnosić w nieprzekraczalnym terminie do 15 kwietnia 1928, na ręce Zarządu gminy w Glinianach. 2507

Naczelnik gminy: